Nr. 8. Lwów, dnia 18. lutego 1910. Rok XLIII. Tom LXXIX.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową: w Państwie Austryackiem: rocznie 16 K. półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Księstwie Poznańsk. 20 m. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: DR. JAN PAYGERT BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW — ULICA KAROLA LUDWIKA L. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9. Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Przedsiębiorstwo maszynowych robót rolniczych.

Wśród coraz trudniejszych stosunków robotniczych po wsiach, wskutek wychodźtwa do Ameryki, do krajów ościennych, do robót fabrycznych, po miastach, kopalniach, kolejach e. t. c., — gospodarstwa na większych obszarach zamiast się rozwijać upadać będą musiały, bo ani wiedza, ani pilność, ani nawet forsa pieniężna nie pomoże, gdy najlepsze chęci i zarządzenia z powodu braku rąk do pracy wówczas, kiedy one są najbardziej potrzebne utrudnią a nawet uniemożliwią wykonanie na czas, robót gospodarskich.

Przy dzisiejszych prądach społecznych, polityce rządu, który sprawy gospodarskie bodaj czy nie na ostatnim planie traktuje; gdy każdy kompetentny czy nie kompetentny z fałszywej filantropii lub dla popłatnej popularności wysila się jakby to „biednemu ludowi“ i „wyzyskiwanemu robotnikowi“ umożliwić befsztyki i dostateczną ilość bomb piwa, ciepłą pierzynkę, wygodne pomieszkanie, bezpłatną edukację dzieci, pomoc i ratunek na czas słabości na starość e. t. c. — gdy dla nich zakłada i urządza się czytelnie, teatra ludowe, kasy, kółka, zgromadzenia polityczne e. t. c., e. t. c., — na co wszystko w pierwszym rzędzie obszarnik powołany jest do inicjatywy hojnego datku i opieki, — a nikt nie uwzględni jak przedstawia się budżet tego obszarnika, — że z każdym rokiem tysiące morgów ziemi przechodzą w obce ręce, dwory pustoszeją, a niejedna lipa przy dworku, pod której cieniem wiele pokoleń szlacheckich się wychowało, dziś pada pod siekierą chłopa parcelanta lub żyda spekulanta. Nie Monte Carlo, nie stajnie wyścigowe i nie samo „powożenie fajetonem“ — nieprawda — rzadkie wyjątki nie stanowią reguły, ale wśród ciężkiej pracy, bardzo skromnego życia i wśród nader trudnych warunków i coraz bardziej mnożących się ciężarów, braku opieki i poparcia z góry i co prawda przy braku pamięci o sobie, bo „to niewypada“ „nie godzi się“, doszło do tego co jest i jeszcze gorzej będzie.

Ale znów odbiegłem od właściwego tematu i założenia. — Nie mam nadziei, by dzisiejsze stosunki na lepsze się dla nas zmieniły. — Powaga i złote słowa Skargi, postępowania szlachty nie zmieniły — więc i luźny głos skromnego człowieka na nic się nie przyda, zwłaszcza, że nie wszystko dziś od nas zależy.

Otóż dopokąd jeszcze egzystujemy i gospodarować musimy — radźmy sobie, o ile się da, w tych trudnych warunkach.

Kraje zachodnie — a nawet przyznać trzeba i wschodnie, jak Podole rosyjskie, Rumunia, i t. d. tam, przy intenzywnych, a tu przy wręcz odmiennych stosunkach dużo pracy ręcznej zastępują maszynami. — Wprawdzie i u nas w najskromniejszym folwarku po magazynach, lamusach — a czasem wśród pokrzyw pod płotem widać czerwono-niebiesko-zielono malowane maszyny. — Z każdej wystawy rolniczej coś gorąco zachwalanego przywiezie się do domu. Cenniki, reisendery w każdym sezonie przynajmniej co dziesiątego z nas ubiorą w jakiś grat zachwalony — ale p. ekonomom, któremu się to odda pod szczególniejszą opiekę wkrótce oświadczy, że to do niczego. Wasyl fornal po kilkagodzinnej robocie już coś złamie i zadecyduje, że „tym nehoden robyty“ — a miejscowy kowal-mechanik oglądnąwszy uzna, że narzędzie to robić będzie, ale on tu musi coś poprawić. Naturalna rzecz, iż dalsze losy nowej maszyny są do przewidzenia — ale termina rat do spłacania za nią przychodzą regularnie.

A przecież rzecz sama, t. j., robota maszynami godna jest innego traktowania, a zwłaszcza obecnie przy braku robotnika.

Większe majątki, którym znaczniejszy wydatek na kupno nie robi tyle różnicy, które maszynami mogą większą ilość dni w roku użytecznie pracować, które mogą stale utrzymywać zdolnych mechaników, które mają liczniejszy i inteligentniejszy personal służbowy, — te już dziś posługują się maszynami z niemałą ulgą, z wielką oszczędnością czasu i korzyścią w jakości roboty; — ale majątki średnie i małe liczyć się muszą więcej z wydatkami, i pracę maszynami rozłożyć mogą tylko na małą

ilość dni roboczych i morgów — po obrobieniu których maszyna stoi bezczynnie, nie mogą do obsługi i utrzymywania w porządku kosztowniejszych narzędzi i maszyn utrzymywać stale fachowych ludzi i warstatów — skutkiem tego i opłacalność maszyn jest mała, a koszt częstych uzupełnień i naprawek bardzo znaczny.

Wobec tego byłoby rzeczą wskazaną zachęcić ludzi fachowych do zakładania przedsiębiorstw dla wykonywania robót maszynami gospodarskiemi, w pewnej okolicy przy ugodzie od morga, kopy, centnara e. t. c.

Młocka wynajmowanemi maszynami parowemi już od dawna praktykuje się, ale przeważnie w ten sposób że posiadacz garnituru młocarnianego wypożycza go sąsiadom. Nie jest to jeszcze sposób całkiem właściwy, bo opieka i odpowiedzialność choćby najlepszego dozorcy nierówna się zainteresowaniu właściciela. Tak samo rzecz się ma i z żniwiarkami, kosiarkami, kartoflarkami i. t. d.

Otóż projekt mój wystawiam sobie w ten sposób — iż w pewnej miejscowości, najdogodniej w miasteczku, mechanik czy maszynista postara się o maszyny, na których wypożyczanie w okolicy rachować może, i obliczywszy się z siłami, zawiera umowy z właścicielami gospodarstw do wykonania pewnych robót swemi maszynami pod swoim lub swych zaufanych ludzi dozorem. Przystawa, odstawa, ludzie do pomocy, opał, woda, pomieszczenie na noc e. t. c. byłyby przedmiotem umowy. Maszyna taka obrobiwszy jeden folwark lub ugodzoną ilość morgów przenieść się może w sąsiedztwo, pracując prawie bez przerwy cały sezon, nie wątpię, iż w krótkim czasie zupełnie by się wypłaciła i dała dobry dochód nie niszcząc się, bo obsługiwanaby była przez troskliwego i fachowego człowieka. Najmujący chętnie płaciłby za wykonaną wedle umowy robotę, będąc wolnym od wielu kłopotów i niepotrzebnych wydatków.

W ten sposób pracowaćby mogły siewniki do zboża i sztucznych nawozów, żniwiarki, kosiarki, grabarki, młocarnie, cylindry wielkie, sortowniki, kopaczki do kartofli a może i drobniejsze narzędzia jak kultywatory, walce i t. p. Przy takiej organizacji wprowadzićby się już dało i orkę pługami parowymi i te same maszyny (motory) służyćby mogły później do innych robót.

Niewątpię, iż prawie wszystkie fabryki chętnie dałyby swe maszyny na kredyt i do spłaty pod dogodnymi warunkami takiemu przedsiębiorcy przy pewnej rekomendacji — poręczeniu albo i bez tego.

Niezadowolonych chybaby tu być nie powinno, bo fabrykanci sprzedając mniej swego towaru właścicielom gospodarstw, zbyliby go więcej owym przedsiębiorcom, bo przypuszczam, iż użycie maszyn stałoby się powszechniejszem jak dotychczas, i obudziłby się odbyt na wyroby świeże, gdy na razie niechcąc robić wydatków na maszyny nowe, reperuje się i bieduje gratami starymi.

Małomiasteczkowi mechanicy przemieniwszy się w takich przedsiębiorców, jestem pewny, żałowaćby tego nie potrzebowali, a gdyby Kaśki, Maryśki i Iwany stali się nam mniej niezbędnymi — tem się chyba kłopotać nie potrzebujemy — bo oni nas i tak z lekkiem sercem opuszczają, gdy im w Prusiech lepszy zarobek się uśmiecha

Otóż trochę poparcia, inicjatywy, przychylnej krytyki a rzecz sama przecież warta zastanowienia i zastosowania, chociażby na próbę.

Chorostków polski, w styczniu.

Wł. Myczkowski.

T. Świszczowski.

Zarys historyczny mleczarstwa w Galicji.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 7. „Rolnika").

XII.

Po ustąpieniu obydwu instruktorów mleczarstwa w roku 1905 akcja mleczarska musiała nieco osłabnąć, gdyż wskutek braku personalu, pracą całą kierować i wykonywać ją równocześnie musiał p. Tadeusz Turski zajmujący posadę pomocnika instruktora mleczarstwa. Cały okres jego działalności zajęło opracowanie statystyki mleczarń w Galicji i ich produkcji za rok 1905, i załatwianie spraw bieżących. „Gazetą mleczarską" także nikt prawie się nie zajmował i zapewne musiałaby zaprzestać wychodzić, gdyby nie zajął się nią bezinteresownie p. Kon. Jasiński sekretarz Wydziału krajowego, który wydawał ją prawie rok własnym kosztem i w ten sposób podtrzymał jej istnienie.

Niedługo jednak i p. T. Turski poszedł śladem swoich poprzedników, bo już z dniem 1. marca 1906. opuszcza posadę przenosząc się do Królestwa Polskiego. Groziło więc Biuru mleczarskiemu zupełne zawieszenie czynności.

W takich stosunkach mianuje Wydział krajowy z dniem 1. lutego 1906 kraj. instruktorem mleczarstwa inżyniera p. Zygmunta Chmielewskiego. dotychczasowego lustratora Spółek rolniczych i mleczarskich poddanych opiece i kontroli Biura Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek. Wkrótce potem po ustąpieniu p. Turskiego mianuje Wydział krajowy na jego miejsce nowego pomocnika instruktora mleczarstwa, a z dniem 1. września 1906 instruktorem adjunktem inżyniera p. Józefa Mokrzyńskiego, który po ukończeniu politechniki lwowskiej odbył studja mleczarskie jako stypendysta Wydziału krajowego w Danji i w Niemczech. Tak więc w niedługim czasie personal Biura mleczarskiego zostaje ponownie skompletowany.

W akcji mleczarskiej począwszy od roku 1906. zaczyna się objawiać odmienny od poprzedniego prąd. I nie należy dziwić się wogóle zmienności kierunków w akcji mleczarskiej bez względu na jej skutki — wobec coraz to innego składu a przedewszystkiem kierownictwa Biura mleczarskiego.

Biuro mleczarskie zaczyna się od tego roku przechylać w stronę akcji współdzielczej w mleczarstwie. Zaczyna w tym celu pracować łącznie z Biurem Patronatu. O pracy tej pisze Wydział krajowy w sprawozdaniu sejmowem, że „łączna akcja Biura mleczarskiego i Biura Patronatu, dzięki jasnemu i dokładnemu rozgraniczeniu zakresu działalności i wzajemnej chęci współdziałania okazała się zupełnie celową i owocną. Wobec braku na razie w Biurze Patronatu fachowej siły mleczarskiej. Biuro mleczarskie niosło mu pomoc, bądź to przeprowadzając lustracje w spółkach mleczarskich, badź też udzielając opinji w sprawach dotyczących techniki mleczarskiej. Instruktor adjunkt inż. Mokrzyński, zaraz po mianowaniu, został tymczasowo, aż do ustalenia posady lustratora mleczarskiego, przydzielony do Biura Patronatu".

Oprócz silnej akcji w kierunku agitacyjnym za zakładaniem mleczarń spółkowych i opracowaniem dla dwóch z nich planów i urządzenia wewnętrznego, Biuro mleczarskie udzielało porad i pomocy w zakładaniu nowych mleczarń prywatnych.

I w tym kierunku powstał nowy prąd, różny nieco od poprzedniego, gdyż Biuro trzymało się zasady, że właściwie tylko większe przedsiębiorstwa wykazując rentow-

Uwagi do rozprawy dra Surzyckiego „Planowanie organizacji gospodarczej a pieniądze".

Broszura dra Stefana Surzyckiego' „Planowanie organizacji gospodarczej"*) dała mi pobudkę do następujących zestawień, które nie mogą być pominięte przy zastosowaniu organizacji, wymagającej nowych nakładów.

Kapitał pierwotny w majątku objętym przykładem, składa się (str. 22):

1. Kapitał gruntowy z budynkami		195.800 K.
2. „ produkcyjny stały	K. 27.720	
3. „ obrotowy	„ 13.860	41.580 „
Ogółem		237.380 K.

z którego był dochód czysty **K. 8.784·91** (str. 24), czyli **3·7%**.

Kapitał po reorganizacji ma się składać: (str. 45).

1. Z kapitału gruntowego pierwotnego			K. 195.800 hal. —		
plus drenowanie 75 morg.			„ 7.500 „ —		
plus przeróbka owczarni			„ 2.000 „ —	K. 205.300	
2. Z kapitału produkcyjnego pierwotnego			K. 21.430 hal. —		
plus nowe przykupna			„ 26.640 „ —		
inwentarz żywy			K. 48.070 hal. —		
inwentarz martwy pierwotny		K. 6.290 hal. —			
plus nowo przykupiony		„ 13.220 „ —	„ 19.510 hal. —		
Razem stały			K. 67.580 hal. —		
obsiewy pierwotnie		K. 3.249 „ 65			
przykupno		„ 1.420 „ 35			
		K. 4.670 hal. —			
gotówka pierwotna	K. 10.610 hal. 35				
z dodatkiem	„ 22.719 „ 65	„ 33.330 „ —	K. 38.000 hal. —	K. 105.580	K. 310.880

Zatem przez reorganizację podwyższony o K. 73.500

Jeżeli mamy fundusz potrzebny na nowe nakłady, to go damy na te cele, ponieważ następnemi obliczeniami autor broszury wykazuje nam K 16.915 hal. 15 czystego dochodu, co czyni 5·44% od kapitału K. 310.880.

Jeżeli zaś funduszu tego nie mamy, to wypadnie nam zaciągnąć pożyczkę, na co dotąd czysta tabula pozwala. Przystępujemy więc do obliczenia, w jakiej wysokości przyjdzie nam pożyczkę n. p. w Towarzystwie kredytowem ziemskiem zaciągnąć, i tak:

*) Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie. — Broszurkę tę omówiliśmy w zeszłym roku w „Rolniku" (*Redakcja*).

---

ność gospodarstwa nabiałowego, mają rację bytu. Odradzono więc nieraz zakładania nowych mleczarń lub dalszego prowadzenia wyrobu masła przy zbyt małej produkcji lub dostawie mleka jako nieopłacających się.

Natomiast nakłoniono kilku właścicieli większych mleczarń do wybudowania lub urządzenia mleczarni racjonalnych i według wymogów najnowszych techniki. I tak wystawiono nowe budynki dla mleczarń w Horyhladach, Tarnoszynie i Śniatynce, przeprowadzono przeróbki w Lipnikach i Oleszycach. Kontrola mleczarń prywatnych odbywała się dotychczas dorywczo i w znaczniejszych odstępach czasu i to tylko na żądanie ich właścicieli.

W przekonaniu, że lustracje takie nie mogą mieć należytego wpływu na poprawę techniki produkcji, a stale i często wykonywana kontrola, chociażby nad znacznie mniejszą ilością dobrowolnie jej poddających się mleczarń, z biegiem czasu musi przyczynić się do ujednostajnienia ich produktu, skłoniło Biuro mleczarskie 8 mleczarń do poddania się stałej kontroli Biura. Gdy oceny masła stwierdziły, że produkt mleczarń kontrolowanych znacznie się poprawił, przystąpiło Biuro mleczarskie do podjęcia akcji kontrolnej na szerszą skalę rozsyłając do wszystkich mleczarń, z wyjątkiem spółek patronackich, okólnik oświadczający gotowość objęcia stałego a bezpłatnego nadzoru nad techniką i hygieną produkcji mleczarni. Skutkiem tego ogłoszenia z końcem roku 1906. i początkiem 1907. poddało się kontroli 22 mleczarń dworskich i zbiorowych.

Zasady tej kontroli były następujące:

Z bezpłatnej stałej kontroli krajowego Biura mleczarskiego mogą korzystać mleczarnie dworskie, przerabiające co najmniej 200 litrów mleka dziennie i mleczarnie prywatne (zbiorowe lub przemysłowe), których korzystna działalność dla producentów mleka zostanie stwierdzoną przez delegata Biura mleczarskiego. Kontrola wykonywana przez Biuro mleczarskie obejmuje technikę, hygienę i rachunkowość techniczną produkcji a nie sięga do strony finansowej przedsiębiorstwa. Przyjęcie mleczarni pod kontrolę następuje na podstawie krótkiego podania nadesłanego przez właściciela do Biura mleczarskiego, zbadania na miejscu przez instruktora stanu i rozmiarów produkcji i wreszcie podpisania przez Zarząd mleczarni nadesłanej w tym celu deklaracji, zobowiązującej do przestrzegania wskazówek udzielanych przez Biuro mleczarskie a dotyczących techniki i hygieny produkcji, do przesyłania krótkich sprawozdań miesięcznych z ruchu mleczarni według dostarczonego wzoru, i wreszcie do uczestnictwa we wszelkich ocenach i konkursach, do których zostanie Zarząd mleczarni wezwany przez Biuro mleczarskie.

Obu stronom przysługuje prawo zrzeczenia się kontroli w każdym czasie.

Bezpłatna opieka ze strony Biura polega na: 1) przeprowadzaniu stałych, możliwie niezapowiadanych lustracji mleczarni; 2) opracowywaniu planów i kosztorysów ulepszeń nowych urządzeń lub budowli dla mleczarń; 3) udzielaniu w miarę mżności doraźnej pomocy w razie przerw w ruchu spowodowanych, bądź to popsuciem się maszyn, bądź też pojawieniem się wad w mleku; 4) pomocy w uzyskaniu zbytu, bądź to przez podejmowanie starań o wyszukanie nabywcy, bądź też przez danie mleczarni możności korzystania w tym kierunku z pomocy odpowiedniego biura handlowego.

Wynikiem zbieranych dat statystycznych o produkcji masła i ilości mleczarń, było opracowanie przez inż. Chmielewskiego broszurki p. t. „Mleczarstwo w Galicji", w której autor przychodzi do przekonania, że przyjąwszy produkcję mleka w Galicji na 1500 milionów litrów i od-

Z powodu reorganizacji mamy ponieść następujące wydatki:

na drenowanie 75 morgów (str. 42)	K. 7.500 hal. —	
„ rekonstrukcję owczarni (str. 41/2)	„ 2.000 „ —	
„ zmianę inwentarza żywego (str. 37) . . .	„ 34.050 „ —	
„ zmianę inwentarza martwego (str. 39) . .	„ 13.220 „ —	
„ zmianę obsiewów	„ 1.420 „ 35	
„ zapas gotówki (str. 42)	„ 33.330 „ —	Razem K. 91.520 hal. 35
Na to mamy gotówką stan pierwotny	K. 10 610 hal. 35	
uzyskamy ze sprzedaży owiec i jałownika	„ 7.410 „ —	„ „ 18.020 „ 35
		Braknie K. 73.500 hal. —

Towarzystwo kredytowe ziemskie udziela nam K. 80.000 hal. — w 4% listach zastawnych, za które dostajemy po kursie 93·5 — K. 74.800 hal. —, z których zapłacimy:

I. ratę z góry à 2%	K. 1 600 hal. —		
amortyzację à 1/4%	„ 200 „ —		
koszta oszacowania i starania .	„ 1.000 „ —	K. 2 800 hal. —	Zostanie K. 72.000 hal. —

Braknie jeszcze K. 1·500 hal. —

o tyle więc zmniejszymy prawidłową potrzebę gotówki w kapitale obrotowym i rozpoczniemy gospodarkę z gotówką zamiast K. 33.330 — tylko z kwotą K. 31.830 — na podstawie następującego bilansu otwarcia rachunków.

Bilans otwarcia.

Stan czynny.			Stan bierny.	
Kapitał gruntowy		K. 205.300 hal. —	Towarzystwo kredytowe ziemskie po opłaceniu I. raty . . .	K. 79.800 hal. —
„ produkcyjny stały	K. 67.580		*Kapitał czysty*	„ 229.580 „
„ „ obrotowy	„ 4.670			
„ „ gotówka	„ 31.830	K. 104.080 hal. —		
		K. 309.380 hal. —		K. 309.380 hal. —

Przed organizacją wynosił kapitał	K. 237.380 hal. —
Po reorganizacji wyniesie	„ 229.580 „ —
Zatem strata	**K. 7.800 hal. —**

która wynikła stąd, że listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego stały nisko, bo 6·5% niżej pari, co znaczy strata na kursie od 80/m = K. 5.200 hal. —, następnie % przy I. racie:
„ 1.600 „ — i koszta oszacowania i starania o pożyczkę:
„ 1.000 „ —. Razem K. 7.800 hal. —; to nas jednak nie zniechęca do wprowadzenia reorganizacji w życie, bo mamy widoki podwyższenia dochodu na: K. 16.915 hal. 15 (str. 45).

Wynik ten byłby możliwy, gdybyśmy nie musieli zaciągnąć pożyczki. Z powodu jednak zaciągnięcia jej, musimy potrącić te raty półroczne, które przypadają do płacenia w ciągu roku administracyjnego.

---

liczywszy od tego 914 milionów litrów na pokrycie konsumcji bezpośredniej (licząc na głowę 125 l rocznie) pozostaje do przeróbki 586 milionów litrów.

Obliczywszy, że w mleczarniach naszych przerabia się zaledwie około 34 milionów litrów, wykazuje, że pozostałe 94% całej ilości mleka nie są należycie spieniężane. Wkońcu twierdzi autor nie bez słuszności, że „mleczarstwo jest u nas rękodzielnictwem dotychczas, które w celu podniesienia dobrobytu ludności winno być dopiero przekształcone na przemysł mleczarski".

Jako drogę do stworzenia tego przemysłu mleczarskiego poleca autor czynić „starania o tworzenie spółek mleczarskich" gdyż „ich organizacja i prowadzenie, jako najlepsza droga do wykazywania rentowności gospodarstwa nabiałowego, zasługują na szczególniejszą uwagę i skupienie wysiłków".

Skutkiem tych poglądów było zwołanie w dniu 2. marca 1906. konferencji przedstawicieli Głównego Zarządu kółek rolniczych, Biura Patronatu i Biura mleczarskiego, dla ujednostajnienia zapatrywań i ustalenia sposobów współdziałania przy tworzeniu spółek mleczarskich. Na konferencji tej podjęło się Biuro mleczarskie łącznie z Towarzystwem Kółek rolniczych propagandy w kierunku tworzenia spółek mleczarskich.

Na kursach więc rolniczych urządzanych przez Towarzystwo Kółek rolniczych w Rudkach, Tarnowie i Brzesku wygłosił inż. Chmielewski wykłady „O doniosłości i organizacji spółek mleczarskich.

Oprócz tego miał na ten temat pogadanki w Kółkach rolniczych w Kwaczale, Rusocicach i Kłodnie, które to gminy następnie zawiązały spółkę mleczarską z siedzibą w Kwaczale—i spółkach oszczędności i pożyczek w Bziance, Litynii i Cebłowie. W miejscowościach tych również w następnym roku powstały spółki mleczarskie.

Pracując w myśl swego programu szerzenia idei kooperatywnej, skierowało Biuro mleczarskie pracę swoją także w kierunku tworzenia spółkowych przedsiębiorstw mleczarskich w miastach, opierając się na podstawie znanego faktu, że sprzedaż mleka niezbieranego jest jego najlepszem spieniężeniem. Ponieważ dziedzina ta była dotychczas nie wyzyskana i do tego czasu niema w kraju ani jednej miejskiej mleczarni spółkowej, przeto przy sposobności wiecu mleczarskiego w dniu 31. maja 1906 w Krakowie instruktor mleczarstwa inż. Chmielewski wygłosił odczyt „O organizacji zasilania miast nabiałem" drukowany następnie w „Tygodniku rolniczym" i „Gazecie mleczarskiej" oraz rozesłanym w osobnej odbitce osobom interesującym się tą sprawą.

Następnie objechał inż. Chmielewski cały szereg przyległych do Krakowa dworów, gorąco agitując za założeniem spółki mleczarskiej w Krakowie, wskład której jako członkowie miały wchodzić istniejące i powstać mające włościańskie spółki mleczarskie i dwory.

Sprawa ta była następnie rozpatrywana na kilku konferencjach z właścicielami większych posiadłości, w szczególności pp. Żeleńskim z Grodkowic, Czeczem z Bierzanowa, Włodkiem z Dąbrowicy i innymi — niestety nie doprowadziły one do dodatniego rezultatu, głównie dlatego, że spółka nie mogła dać początkowo członkom takiego spieniężenia mleka, jakie otrzymują oni obecnie przy sprzedaży bezpośredniej i we własnej administracji.

Podobne kroki czynione były w okolicach Tarnowa i Nowego Sącza, lecz na razie również bez rezultatu; dopiero w dwa lata później powstała w Nowym Sączu za inicjatywą instruktora mleczarstwa przy Komitecie Towarzystwa rolniczego p. Ludwika Barańskiego, spółka mleczarska miejska, do której należą przeważnie obywatele okoliczni, i która obecnie prawidłowo się rozwija.

O szczegółach organizacji takich spółek miejskich pisałem osobno w broszurze „Organizacja miejskich spółek mleczarskich", więc obecnie sprawy tej omawiać nie mam potrzeby, co zresztą i nie wchodzi w zakres niniejszej pracy. (C. d. n.).

		Wynik czysty zatem będzie	K. 16.915 hal. 15
mniej II. rata od długu w Tow. kredyt. ziemskiem	K. 79.800 hal. —	K. 1.596 hal. —	
„ III. „ „ „ „ „ „ „	„ 79.596 „ —	„ 1.591 „ 92	„ 3.187 „ 92
		zostaje	**K. 13.727 hal. 23**

co czyni od kapitału czystego w kwocie K. 229.580 hal. — 5·9%, albo od kapitału pierwotnego w kwocie K. 237.380 5·7%, gdy tymczasem przed reorganizacją mieliśmy tylko 3.7%.

Jeżeli poprzedni dochód w kwocie K. 8.784 wystarczał i nie potrzebujemy obecnej nadwyżki na wydatki osobiste, to zostające K. 4.943 hal. 23 ulokujemy n. p. w banku, zaczem będzie następujący

Bilans zamknięcia

Stan czynny:

1. Kapitał gruntowy i budynki			K. 205.300 hal. —
„ produkt. inw. ż.	K. 48.070		
„ „ „ m.	„ 19.510		
„ „ obrot.	„ 4.670		
„ „ gotówka	„ 31.830		„ 104.080 „ —
			K. 309.380 hal. —
2. Pokrycie funduszu amortyzacyjnego w papierach wartościowych	K. 4.434 hal. 40		
3. Lokacja w Banku	K. 4.943 hal. 23		K. 9.377 hal. 63
			K. 318.757 hal. 63

Stan bierny:

1. Tow. kred. ziemskie z pozostałych powyżej			K. 79.800 hal. —
po wpłacie II. raty	K. 204 hal. —		
„ „ III. „	„ 208 „ 08		„ 412 „ 08
			K. 79.387 hal. 92
2. Fundusz amortyzacyjny za zużycie roczne			„ 4.434 „ 40
3. *Kapitał czysty*			„ 234.935 „ 31
			K. 318.757 hal. 63

Już po pierwszym roku widzimy podniesienie się kapitału czystego z kwoty K. 229.580 hal. — na K. 234.935, hal. 31, co znaczy o K. 5.355 hal. 31. W roku następnym mielibyśmy jeszcze kwotę K. 2.444 hal. 69 zaoszczędzić, ażeby pokryć tę stratę, której doznaliśmy na listach Tow. kred. ziemskiego przy zaciągnięciu pożyczki.

Są jednak trudniejsze warunki, gdzie tabula zajęta, a w kasie pustki, — trudniejsze byłoby też obliczenie, jaką drogą zrobić pieniądze na nakłady. Wnet też musielibyśmy obecną organizację zmienić i szukać wyjścia w niższych cenach inwentarza, może użyć koni wojskowych, na krowy mleczne nie skąpić, boć one tu przeważnie przyczyniły się do podniesienia dochodu. Obsiewy mogłyby także uledz zmianie n. p. więcej kartofli, a mniej buraków; kartofle dadzą pieniądze, a burakami tylko 210 dni zimowych karmić można, na co 3.100 q. powinno wystarczyć. Przy zmeliorowaniu łąk dałoby się koniczyny oszczędzić i część na nasienie przeznaczyć.

W danych wypadkach układania organizacji gospodarczej, staje się broszurka dra Stefana Surzyckiego nader dogodnym podręcznikiem, zyskałaby jednak wiele, gdyby *wyczerpanie roli* w stosunku do potrzeby obornika było według naukowej, a praktycznej normy wykazane.

Kilka słów o amortyzacji.

Przedmiot ten jest dotąd oprócz w zakładach przemysłowych, traktowany w gospodarstwie rolnem tylko teoretycznie. W naszym przykładzie n. p. mieści się K. 600 hal. — na 10% od wartości koni, K. 2.926 hal. 50 na 15% od wartości inwentarza martwego, następnie K. 1.024 hal. 35 na $1^1/_2$% od budynków, z której to kwoty należy K. 341 hal. 45 potrącić na asekurację, zostanie 1% na amortyzację, zatem dodaję K. 682 hal. 90 na 1% od wartości budynków i K. 225 hal. — na 3% od drenowanych pól, zatem roczna amortyzacja wyniosłaby K. 4.434 hal. 40, które nie były *de facto* wydane, ale wydać je należy na cele tworzenia funduszu dla powetowania z czasem zużytych czy to koni, czy to narzędzi, czy też budynków lub drenów.

W bilansie zamknięcia przyjąłem więc tę kwotę K. 4.434 hal. 40, jako wydaną na kupno papierów wartościowych, które w stanie czynnym figurują na pokrycie wykazanego unormowanego zużycia, pod tytułem funduszu amortyzacyjnego w stanie biernym.

Według powyższej normy wypada, że fundusz amortyzacyjny urośnie:

za 10 lat	po K. 600 hal. —	na K. 6.000 hal. —,	t. j. na tyle, ile obecnie konie kosztują,
„ 6—7 „	„ „ 2.926 „ 50	„ „ 19.500 „ —	„ „ „ „ „ narzędzia kosztują,
„ 100 „	„ „ 682 „ 90	„ „ 68.290 „	„ „ „ „ „ budynki kosztują,
„ 33 „	„ „ 225 „ —	„ „ 7.500 „ —	„ „ „ „ „ drenowanie kosztowało.

W naszej praktyce jest to rzecz wprawdzie bardzo trudna, bo mało takich majątków, szczególnie średnich, któreby mogły kwotę K. 4.434 hal. 40 z dochodu rocznego odłożyć.

W przykładzie naszym mamy zapas gotówki, ale w praktyce przeważnie jej brakuje, a pomimo tego nie ma innego sposobu do złożenia jakiegoś funduszu dyspozycyjnego, jak zapomocą tworzenia funduszu amortyzacyjnego i gdybyśmy składali co roku pewne kwoty na % od % i takowe lokowali w papierach wartościowych lub książeczkach kasy oszczedności, to według następującej zasady byłyby te raty nieco mniejsze, i tak:

ażeby w 10 latach złożyć	K. 6.000 hal. —	potrzeba rocznie K. 480 hal. 50	złożyć na 4% od %
„ „ 7 „ „ „	19.500 „ —	„ „ „ 2.379 „ —	„ „ „ „ „
„ „ 100 „ „ „	68.290 „ —	„ „ „ 53 „ —	„ „ „ „ „
„ „ 33 „ „ „	7.500 „ —	„ „ „ 109 „ —	„ „ „ „ „
		Ogółem K. 3.021 hal. 50,	zatem o K. 1.412 hal. 90

mniejsze, a cel amortyzacyjny byłby osiągnięty.

W przykładzie dra Surzyckiego pominięta jest amortyzacja krów, prawdopodobnie dlatego, że odnawia się wartość bydła zapomocą brakowania i dokupienia takiej samej ilości, jaką wybrakowano, albo jaka odeszła, po tej samej cenie, po jakiej w inwentarzu były postawione. Opas jest tu pośrednikiem do tego, ażeby zużyte krowy lub woły, przez wypas sprzedać ile możności bez straty. Tu zaszła jednak strata przez odejście 4 krów, strata, która wynika z potrącenia odnośnych pozycji w preliminarzu wydatków i dochodów. Ceny kupna mogą jednak się zmienić i wpłynąć na zniżenie inwentarza żywego całego. Zresztą na wypadek pomoru, skąd wziąć pieniądze na odnowienie inwentarza? (Będziemy czekać na Towarzystwa asekuracyjne? — lepiej weźmy się do asekuracji własnej). Dlatego amortyzacja i na bydło powinna być odłożona. Okres 10-letni dla inwentarza żywego jest uzasadniony, bo tak koń, jak i krowa może nam 10 lat służyć, ale roczna rata od K. 48.070 wartości inwentarza z naszego przykładu, wyniesie według podanej poprzednio zasady K. 3.845 hal. — i przyniesie nam po 10 latach zwrot całego kosztu w kwocie K. 48.070.

Przyszłoby nam jednak składać K. 53 hal. — przez 100 lat od budynków,

„ „ „ „ „ 109 „ „ „ 33 „ „ drenów,

„ „ „ „ „ 2.379 „ „ „ 7 „ „ narzędzi,

„ „ „ „ „ 3.845 „ „ „ 10 „ „ zwierząt,

Razem K. 6.386 hal. — rocznie na 4% od %.

Jeżeli odłożenie co roku kwoty K. 4.434 hal. 40, przedstawiało pod pewnemi warunkami niejaką trudność, to tem trudniej będzie odłożyć K. 6.386 hal. —.

Normując raty amortyzacyjne, musimy uwzględnić realną wartość przedmiotów i rzeczy w czasie ustanowienia normy i trwałość ich na pewien okres lat, a jeżeli prawidłowa amortyzacja wypadnie nad siły majątku, to musimy tę amortyzację inwentarza żywego i martwego rozłożyć na dłuższy okres lat, bo lepiej mniej złożyć, niż wcale nic. I tak, jeżeli inwentarz żywy = 48.070 hal. —, + martwy K. 19.510 hal. —, = razem K. 67.580 hal. —, rozłożymy na lat 15, to wypadnie rata roczna na K. 3.249 hal. — od inwentarzy + K. 53 hal. — od budynków + K. 109 hal. — od drenów = K. 3.411 hal. —, a rozłożona na 20 lat K. 2.180 hal. — od inwentarzy + K. 53 hal. — od budynków + K. 109 hal. — od drenów = K. 2.342 hal. —.

W ten sposób składamy mniej, niż prawidłowo wypada, ale niezawodnie tworzymy sobie zapas na wszelkie wypadki, w których bez niego stalibyśmy bezradni.

Już po upływie 5 lat urośnie fundusz amortyzacyjny *czynny* na K. 5.6 × 2.342 = K. 12.115 hal. —,

„ „ 10 „ „ „ „ „ „ „ 12.4 × 2.342 = „ 29.040 „ —,

„ „ 15 „ „ „ „ „ „ „ 20.8 × 2.342 = „ 48.713 „ —.

Amortyzacja zatem jest niejako *asekuracją* na wypadek zużycia przedmiotów i rzeczy stanowiących kapitał w przedsiębiorstwie gospodarstwa rolnego.

* * *

Reorganizacji gospodarczej podejmujemy się w celach powiększenia dochodów, co się obecnie przy zwróceniu uwagi na krowiarnie udaje, zaczem nie powinniśmy nad funduszem amortyzacyjnym przechodzić do porządku dziennego, ale korzystać z otrzymanej nadwyżki w tym kierunku, a byłby to pierwszy krok do *zaradzenia brakowi kapitału obrotowego* i do tworzenia asekuracji od wypadków u samego siebie. *Kazimierz Madeyski.*

Kalendarz zajęć ogrodniczo-sadowniczych

opracowany przez

Władysława Lichańskiego

inspektora Komitetu c. k. Galicyjskiego Tow. gospod. we Lwowie.

Marzec.

I. Ogród owocowy.

a) Drzewa pienne i krzewy:

Dokończyć czynności rozpoczęte w lutym.

Kończyć zbieranie oprzędów z owadami i czynności około czyszczenia drzew.

Rany na pniach zadane przez zające lub myszy, ostrym nożem zagładzić aż do drzewa świeżego i zasmarować maścią. Kończyć cięcie żywopłotów i nadsadzać pozostałe luki.

Poprawiać u drzew wiązadła i dawać nowe pale.

Zasilać drzewa i krzewy nawozami pomocniczymi lub naturalnymi.

Rozpocząć roboty około sadzenia drzew i krzewów w sadach, przy drogach i t. p.

Sadzić należy w odległości:

Pienne: jabłonie, czereśnie i grusze co 10—12 m. (na ziemiach gorszych co 8—10 m.). Wiśnie i śliwy co 5—6 m.

Półpienne: jabłonie, czereśnie i grusze co 6—7 m., wiśnie, śliwy, morele i brzoskwinie co 5 m.

Drzewa karłowe w formie krzaków co 4—5 m.

Na morg drzew owocowych, sadzonych w kwadrat co 10 m., potrzeba 57 sztuk, sadzonych w kwadrat co 8 m. potrzeba 89 sztuk.

Agrestów i porzeczek, sadzone 2 × 1·50 m., potrzeba = 1918 sztuk. Malin, sadzone 3 × 0·50, 3000 sztuk.

Przekopywać ziemię pod drzewami.

Zakładać na pniach drzew opaski na owady, a lep nałożony w jesieni odświeżyć.

Przed rozwinięciem się liści u agrestów, celem ochronienia przed chorobą „mącznicą“, zesypywać kwiatem siarkowym.

Z końcem marca jeden raz skropić 4% cieczą bordowską zapomocą „Syphonia“, celem ochronienia owoców od grzybka „Fusicladium“. Ciecz bordowska 2% robi się w następujący sposób:

I) 2 kg. siarkanu miedzi (Kupfervitriol), grubo potłuczony daje się do woreczka płóciennego, który tak długo się (1—1½ dnia) zanurza w naczyniu, napełnionym 50 l. wody, aż zawartość worka zupełnie się rozpuści:

II) 2 kg. sproszkowanego wapna rozpuszcza się w 50 l. wody (dla odłączenia grubszych pozostałych kawałków przecedzić przez płótno). Poczem dopiero obie ciecze wlewa się równocześnie do jednego dużego naczynia, przyczem starannie wymieszać. (1% ciecz bordowską przyrządza się w podobny sposób, tylko, że zamiast po 2 kg. siarkanu miedzi i wapna, daje się 1 kg.).

Odmładzać drzewa starsze, a drzewa o gatunkach nieodpowiednich przeszczepiać w sarnią nóżkę, a później gdy jest miazga, korzuchować.

Z końcem marca sadzić rozsady truskawek co 50—60 cm; (jeżeli czynność ta w jesieni nie została wykonaną).

Prostować drzewa pochylone przez wiatry.

b) Drzewa karłowe.

Kończyć cięcie wiosenne i wywiązywać drzewa na formę do stelarzów i łat.

Odkryć winorośle z przykrycia zimowego. Odkryć figarnie, a gałązki suche powycinać.

Aby nie uszkodzić pączków kwiatowych, odkryć morele i brzoskwinie; na noc lekko matami chronić od ewentualnych przymrozków.

Drzewa owocowe w wazonach, wystawić na powietrze, ale w miejsce cieniste; ziemię wierzchnią starą zebrać aż do korzeni, a zastąpić ją świeżą i wyłożyć wierzch wazona krowieńcem.

II. Ogród warzywny.

Przerobić kupy kompostowe, podczas czego zlewać kloakiem i przesypać wapnem.

O ile w poprzednich miesiącach kwatery nie znawieziono, należy nawieźć i przekopać.

Kopce z jarzynami i piwnice odkryć i przewietrzać.

Rozrzucić po szparagarni nawóz dobrze przegnity i gdy ziemia obeschnie, prekopać widłami amerykańskiemi, wybierając ze ziemi chwasty trwałe.

Zakładać lub dosadzać szparagarnie.

Wysiać wprost do gruntu marchew, pietruszkę, salcefię, rzepę, węzymord, buraki ćwikłowe, grochy, szpinak i szczaw

Sadzić cebulę dymkę.

Siać na zagony szparagi, które, gdy wytworzą pierwsze listki, przepikować.

Wysadzić skiełkowane wczesne ziemniaki, w miejscach najodpowiedniejszych, (a w razie potrzeby chronić je od przymrozków).

Z końcem marca na dobrze przysposobionych grzędach i w dobrej wystawie, siać rozsady późniejszych kapust, kalafiorów, kalarepy, sałaty, karpieli. Z końcem marca w miejscach odpowiednich wysadzić przygotowane w jesieni na bardzo wczesne kalafiory, kapustę i sałatę.

Ziemniaki i kalafiory wysadzone w lutym w inspekcie, obsypać ziemią. Inspekta z ziemniakami, kalafiorami, a także z ogórkami i melonami w miarę potrzeby, podnieść do góry, a obkłady poprawić lub zmienić. Inspekta przewietrzać, ale zawsze w przeciwnym kierunku wiatru. Głównie baczyć na zabezpieczenie inspektów od zimna w nocy.

Wyłapywać w inspektach krety, myszy i turkuciepodjadki zapomocą specjalnych łapek lub wazoników.

Pieczarki hodowane w piwnicach wycinać, podlewać i chronić od owadów.

III. Ogród ozdobny i szklarnie.

a) Ogród spacerowy i kwiatowy.

Nawóz rozrzucony po trawnikach w styczniu lub w lutym, teraz wskutek deszczów wyjałowiony, należy żelaznemi grabiami roztrząść i rozdzielić na możliwie drobne kawałki.

Z końcem miesiąca, gdy trawniki należycie obeschną, ostremi grabiami wygrabywać mchy, a miejsca silnie nawiedzione mchami zesypywać popiołem drzewnym lub wapnem; miejsca o lichym poroście podsiać trawą. Porządkować i naprawiać drogi, a jeżeli pogoda się ustaliła, wygrabić resztę liści, obciąć kanty trawników i wysypać drogi piaskiem. Jeżeli w jesieni lub w ciągu zimy nie przekopano ziemi pomiędzy grupami drzew i krzewów, należy teraz przekopać i ugrabić.

Kończyć sadzenie drzew i krzewów. Wywiązać i oczyścić rośliny pnące na altanach i t. p. Z końcem miesiąca odkryć kwietniki, rośliny zimotrwałe i róże (mając przygotowane przykrycia, aby w razie potrzeby nakryć). Zdjąć okrycia z drzew i krzewów, a jeżeli w jesieni nie zostały przycięte, oczyścić i przyciąć.

Róże poprzycinać i pozostawić je nagięte, aby w razie potrzeby nakryć. Szczepić i oczkować w budynku róże na przygotowanych podkładkach. Ranunkuły i anemony powinny być do połowy marca posadzone na rabatach dobrze doprawionych.

Wysiać na rabatach przygotowanych jesienią, nasiona: Alisum, Iberis, Maki, Nigella, Delphinium, Reseda i t. p. Usunąć okrycia z roślin cebulkowych.

Przechodzić rabaty i kwietniki, a popodnoszone rośliny od mrozu doprowadzić do porządku.

Robić sadzonki z roślin dywanowych i t. p.

Na inspekcie ciepłym, założonym z początkiem marca, wysiać nasionka rozsady kwiatowej, jak: Astry, Werbeny, Phloxy, Lobelia, Ageratum, Lewkonia, Balsamina, Anthirinum, Cuphea, Celosia, Cobaea, Centaurea, Amaranthus, Dianthus (goździki), Hellianthus, Agyrostis sub. Festuca, Cacalia, Chrysanthenum, Linum, Mimulus, Mirabilis Petunia, Gaillardia, Perilla, Salpiglosis, Salvia, Scabiosa, Tagetes, Tropeolum, Salvia Pyrethrum, Gomphraena, Helichrysum, Humulus, Nemophilla, Perilla, Portulaka, Zinia.

Rośliny pnące, jak: Tropeolum, Cobaea, Ipomea, Humulus jap., Abobra vin., Maurandia, Mina lobata, siać najlepiej do małych wazoników, które ustawia się blisko światła w cieplarni lub inspekcie.

Wysiewać do misek rośliny liściaste gruntowe, jak: Canna, Zea, Ricinus, Nicotiana, Solanum i t. p.

Wysadzić do wazoników kłącze Georginii, Gladyolów i Montbretia.

Wszelkie rośliny, jak trawy ozdobne: Datury, Goździki, Eritrina, Primula aur. i t. p., dotąd przechowane w piwnicy, oczyścić i ustawić w opróżnionym inspekcie, a w razie potrzeby zabezpieczyć od ewentualnych przymrozków.

Kończyć szczepienie róż, a poprzyjmowane przyzwyczajać do powietrza.

6. Szklarnie.

I. Ciepła.

Temperatura 12—15° C.

W dnie słoneczne cieniować i zraszać dwa razy dziennie.

Kończyć przesadzanie roślin. Robić w dalszym ciągu siewy: Palm, Paproci, Solanum rob., Canna, Ricinus, Zea i t. p. Palmy, Draceny, Diffenbadnla, Crotony i t. p. delikatne rośliny. po przesadzeniu należy przenieść do założonych ciepłych skrzyń belgijskich.

Zasiewy Begonia sem. i t. p. rozpikować.

Tuberosy posadzić do wazoników i podołować je na ciepłym inspekcie.

Zakorzenione sadzonki (patrz styczeń), posadzić do małych wazoników. Wysadzać do inspektów rośliny dywanowe, ażeby otrzymać materjał potrzebny na sadzonki. Celem otrzymania sadzonek z nowych odmian Georginii, posadzić je do wazoników i trzymać blisko światła, najlepiej w inspekcie.

W miarę potrzeby zakładać inspekta na sadzonki roślin dywanowych i t. p.

Rośliny liściaste często zmywać i chronić od mszycy, pajączków i t. p.

Pędzić na kwiat: Hjacenty, Tulipany, Crocusy, Azalee, Camelie, Bzy i t. p.

II. Zimna:

Temperatura od 2—5° C.

Kończyć sadzenie roślin. Szklarnię często przewietrzać. Podlewać coraz to obficiej. Robić sadzonki z Chryzanthemów w miski lub paczki.

Laki, Lewkonie, Cinerarje i Fiołki podlewać i ustawić je w jak najlepszym świetle, ażeby zakwitły na Święta Wielkanocne.

IV. Szkółki.

a) Szkółki drzew i krzewów owocowych:

Kończyć rozpoczęte roboty w lutym.

W dalszym ciągu ciąć drzewa na czopek; ciąć jednoroczne pędy drzew karłowych na stożki, palmety itp. Starsze zaś ciąć na formę i rozpinać na łatach. Ciąć zrazy z drzew matecznych. (Jeżeli ich za mało przygotowano jesienią, lub myszy popsuły).

Rozpocząć całą forsą szczepienie na gruncie, zaczynając od czereśni, wiśni i śliw, a kończyć na gruszach i jabłoniach. Szczepienia zimowe robione w ręku (patrz luty), powysadzać na przygotowanych kwaterach (linia od linji 70—80 cm., w linjach co 40 cm).

Sadzić na kwaterach zregulowanych w jesieni lub w zimie, dziczki jabłoni, grusz i t. p. w odległości 70 × 40, (karłowe zaś 70 × 50 cm.). Na zagonkach głęboko spulchnionych, sadzonkować sadzonki agrestów i porzeczek (na zagonku 6 linii, w linji co 5—8 cm.). Poczem ziemię pomiędzy sadzonkami wyłożyć drobnym nawozem. Wszelkie zaś sadzonki zakorzenione, wysadzić w szkółce krzewów. Nasionka stratyfikowane wysiać w 6 linii dość gęsto na zagonkach głęboko spulchnionych.

Robić odkłady z agrestów, pigwy, słodkiej, rajskiej, winorośli, derenia i orzecha laskowego.

Zagony z truskawkami i poziomkami oczyścić z suchych liści i ziemię z nawozem przekopać.

Okulizację drzew karłowych na pigwie zabezpieczoną od przemarznięcia przez osypanie w jesieni ziemią, teraz odkryć. Szczepione w lutym agresty i porzeczki pooczyszczać z pędów wyrastających z pnia. Przygotować zagony pod rozpikowanie dziczków.

Całą forsą zająć się stroną handlową i ekspedycją drzew.

b) Szkółka drzew i krzewów ozdobnych:

1. Kończyć regulówkę, przekopywać ziemię pomiędzy szkółką starszą dla spulchnienia ziemi i oczyszczenia z chwastów.

2. Pielęgnować podołowane szczepienia w piwnicy i szczepienia w wazonach w mnożarce.

3. Zakładać inspekta letnie pod szczepienia robione w ręku, a dotychczas dołowane w piwnicy.

4. Na świeżo przysposobionych grzędach 1·20 m. szerokich, sadzonkować sadzonki przysposobione w zimie. Sadzić w 6 linii co 5—8 cm. jedną od drugiej i ukośnie do południa.

5. Sadzonki łatwo zakorzeniające się, jak n. p. ligustr, jaśminy, spireae, lonicery, topole i wierzby, sadzonkować wprost na kwaterach co 30 cm. w kwadrat.

6. Delikatniejsze krzewy, jak np. *Keria jap. fl. pl.*, *Rhodotypus Kerioides*, *Acer Neg. fol. alba var.* i *Acer Neg. fol. aur. marg.*, *Cornus alba Späthi*, *Deutzia gracilis*, *Tamarix gallica* i *Tamarix tetrandra*, *Spirea Thunbergi*, *Spirea Laevigata*, *Spirea callosa atrosanquinea*, *Weigelia*, sadzonkuje się nie na zagonkach, lecz do inspektu letniego.

7. Siewem wczesnym wiosennym nazywamy siew w marcu i kwietniu; zaś późniejszy wiosenny przypada na kwiecień i maj. Siać w rzędy lub rzutem, a zależnie od wielkości nasienia przykryć ziemią grubiej lub cieniej. W paczki lub do inspektu wysiewać należy: olchę, brzozę, *Azalea pontica*, *Catalpa*, *Cletra*, *Keelreuteria*, *Platanus*, *Rhododendron*, *Kalmia*. Wysiewać nasionka stratyfikowane. Wysiewać nasionka dębu.

8. Wysadzać sadzonki zakorzenione przezimowane w dołach lub piwnicach. Przy sadzeniu skracać korzenie i wierzchołki.

9. Kończyć szczepienie w mnożarni (uzupełnić szczepienie nieudane).

10. Rozpocząć szczepienie na gruncie od najwcześniej się rozwijających, jak n. p.: *Salix purpurea pendula* na *Salix purpurea*, *Salix caprea pend.* na *Salix caprea*, olchy z liśćmi strzępiastymi i płaczące na *Alnus incana* i *Alnus glutinosa*. Karagany płaczące i z liściem ozdobnym na *Caragana arborescens*, leszczyny płaczące i z liściem ozdobnym na *Coryllus avellana*, głogi pełnokwiatowe na *Crataegus oxyacantha*, złotokap płaczący na *Cytisus Laburnum*. Jesiony płaczące i z liściem ozdobnym na *Fraxinus excels.* (jesiony amerykańskie ozdobne na *Fraxinus amer.*), grusze ozdobne na *Pirus communis*, jabłonie na *Pirus malus*, wiśnie i czereśnie płaczące i z pełnym kwiatem na *Prunus avium*, śliwy ozdobne na *Prunus Mirabolana*. Parczelina trójlistna z liściem ozdobnym na *Ptelea trifoliata*, dęby płaczące, piramidalne i z liściem ozdobnym na *Quercus pedunculata*, akacje ozdobne na *Robinia pseudoacacia*, jarzębiny jadalne i z liściem ozdobnym na *Sorbus aucuparia*, lilaki na *Syringa vulg.*, lipy płaczące i z liściem ozdobnym na *Tilia platyph*, wiązy polne ozdobne na *Ulmus campestris*, wiązy górskie płaczące, piramidalne i z liściem ozdobnym na *Ulmus montana* lub na *Ulmus effusa*, Kasztany ozdobne na *Aesculus Hippocastanum*, brzozy płaczące i z liściem ozdobnym na *Betula alba* lub *lutea*, graby płaczące i strzępiaste na *Carpinus betulus*, buki płaczące i z liściem ozdobnym na *Fagus sylvatica* (najlepiej szczepić w szklarni).

(Ciąg dalszy w marcu na kwiecień).

Materje mineralne w ciele zwierząt na rzeź. Zużytkowanie fosforanu wapna przez bydło.

Wszystkie żyjące istoty zawierają w rozmaitej proporcji pewną ilość pierwiastków mineralnych nie spalających się, z których składają się popioły zwierzęce i roślinne. Te pierwiastki w małej liczbie (około dziesięciu) są niezbędnie potrzebne do utworzenia tkanek i płynów organicznych: cellulozy, materji węglowodanowych, azotowych i tłuszczów, kości, krwi i t. d.

Wszystkie pierwiastki mineralne pochodzą z zewnątrz: ziemia dostarcza ich roślinie, którą z kolei spożywa zwierzę nie mogące żywić się substancjami mineralnemi nie skombinowanemi z materją organiczną (z wyjątkiem chlorku sodowego, czyli soli morskiej, którą mogą spożywać w naturze).

Łatwo zrozumieć, jak ważną jest rzeczą dokładne poznanie natury i proporcji pierwiastków mineralnych wchodzących w skład ciała zwierzęcego.

Aby uzupełnić swe znakomite badania odnoszące się do składników ciał zwierząt domowych, Lawes i Gilbert zrobili dokładny rozbiór popiołów dziesięciu zwierząt do typowych badań wybranych, które służyły im poprzednio do oznaczenia natury przychowku i wpływu, jaki ma żywność na wytwarzanie się mięsa i tłuszczu.

Studja te wymagały badań długich i drobiazgowych. Dopiero w r. 1883, w dwadzieścia lat przeszło po ogłoszeniu wyniku doświadczeń, o których niejednokrotnie mówiliśmy, ukazały się w „Transactions philosophiques de la societé royale de Londres“ obszerne wywody o ilości i składnikach popiołów zwierząt jadalnych.

Tabele I. i II streszczają wyniki w tej pracy oznaczone. Tabela I. oznacza obliczenie procentowe i części składowe czystych popiołów dziesięciu zwierząt poddanych rozbiorowi.

Ograniczyliśmy się do pomieszczenia wszystkiego w tych dwóch tabelach. Analiza popiołów kopyt, oraz takich części jak głowa, wątroba, płuca i t. p. były podane osobno w oryginalnem sprawozdaniu, do którego odsyłamy też łaskawych czytelników, ale cyfry odnoszące się do całego zwierzęcia wystarczają dla hodowcy do obliczenia ubytku materji mineralnej, jakiego sprzedaż zwierzęcia jest przyczyną.

Tabela pierwsza na stronie następnej umieszczona podaje obliczenie procentowe popiołów wziętych brutto i popiołów czystych (t. j. po odtrąceniu piasku i węgla) oraz obliczenie procentowe składników czystych popiołów.

Tabela druga oznacza zawartość 1000 klgr. żywej wagi każdego z dziesięciu zwierząt analizowanych w czystych popiołach z wyszczególnieniem każdego z pierwiastków. Te dwie tabele są bardzo zajmujące; wystarczą, aby obliczyć składniki mineralne bydła znajdującego się na folwarku i cyfrowo udowodnić utratę mineralnych składników stosownie do wagi zwierząt, wywiezionych z folwarku.

Będziemy teraz przeprowadzać badanie sumaryczne.

Zawartość mineralnych składników u zwierząt zdatnych na rzeź, nie dochodzi nigdy 5% wagi; waha się ona między 1·64% (u tłustego wieprza) a 4·61% u woła w połowie tuczenia.

Podług porządku ilościowego, pierwiastki mineralne idą po sobie w następujący sposób:

Wapno: Maximum (wół opasowy) .	46·62%	popiołów
Minimum (wieprz karmiony) . . .	38·49 „	„
Kwas fosforowy: Maximum: (tłuste cielę)	40·37 „	„
Minimum: (tłusty baran) . . .	38.68 „	„

(Wapno i kwas fosforowy stanowią same 4/5 popiołów zwierzęcych).

Potas: Maximum (tłusty wieprz) .	8·57%	popiołów
Minimum (wół w połowie tuczenia) .	4·41 „	„
Soda: Maximum (tłusty wieprz) . .	4·36 „	„
Minimum (wół opasowy) . . .	3·04 „	„
Magnezja: Maximum (wół opasowy)	2·20 „	„
Minimum (tłuste cielę)	1·52 „	„

Wszystkie inne składniki, oprócz chloru (2·78% u tłustego wieprza) znajdują się tylko w nieznacznej ilości, w ogólnym rozbiorze popiołów.

Aby pojęcia ustalić, powiedzmy, że pewna obora składa się:

z 10 sztuk bydła rogatego, o przeciętnej wadze 500 klgr.
z 50 baranów o przeciętnej wadze . . . . 50 klgr.
z 10 sztuk trzody chlewnej o przeciętnej wadze 75 klgr.

Podług rozbiorów uskutecznionych przez Lawesa i Gilberta zwierzęta te przedstawiają następującą ilość materji mineralnych:

500 klgr.	żywej wagi	na pół opasionego woła	23·— klgr.
75 „	„	„ wieprza	1·23 „
50 „	„	„ barana	1·43 „

Tabela I.

Obliczenie procentowe popiołów wziętych brutto i popiołów czystych oraz składników czystych popiołów.

Popioły i składniki popiołów	Cielę opasione	Wół na pół opasiony	Wół opasiony	Tłuste jagnię	Chudy baran	Stary baran na pół opasiony	Baran tłusty	Baran bardzo tłusty	Chudy wieprz	Tłusty wieprz
Całe zwierzę. Waga żywa uskuteczniona na czczo. — (Zawartość żołądka odtrącona).										
Popioły brutto	3·80	4·66	3·92	2·94	3·16	3 17	2·81	2·90	2·67	1·65
Popioły czyste	3 77	4·61	3·88	2·88	3·06	3·06	2 69	2·86	2·65	1·64
Nadkwas żelaza . . .	0·53	0 97	0·41	0 84	1·24	1·35	1·00	(1·05)	0 91	0·76
Wapno	43·95	45·26	46 62	44·57	43·12	44·39	44·61	(43 29)	40·58	38·49
Magnezja	2·20	2 03	1·53	1·82	1·82	1·72	1·79	(1·90)	2·01	2 04
Potas	5·40	4·41	4·46	5·74	5·64	5·27	5·53	(5 53)	7·39	8·57
Soda	3·82	3·08	3 04	3·58	3·90	3·35	3·56	(4 52)	4·16	4·36
Kwas fosforowy . . .	40·37	40·22	39·80	38 96	38·96	39·15	38·72	(38 68)	40·12	40 14
Kwas węglowy . . .	1·34	1·97	2·13	1·53	1·09	1·83	1·67	(1·70)	0·60	1·20
Chlor	1·55	1·24	1·47	1·86	2·31	1 61	1·61	(2·30)	2·22	2·78
Krzemień	0·12	0·24	0·08	0·33	0·67	0·63	0·86	(0·56)	0 18	0·14
Ogółem . .	100·36	100·28	100 33	100·41	100·53	100·36	100 36	(100·52)	100·50	100·63
Tlen pozostający w związku z chlorem do odtrącenia .	0·36	0·28	0 33	0·41	0 53	0·36	0·36	(0·52)	0·50	0·63
Ogółem . .	100·00	100·00	100·00	100·00	100·00	100 00	100 00	100·00	100·00	100 00

Tabela II.

Ilość czystych popiołów i każdego z ich składników w 1000 kg. żywej wagi zwierząt ważonych naczczo.

Popioły i ich składniki	Tłuste cielę	Wół w połowie tuczenia	Wół opasiony	Tłuste jagnię	Chudy baran	Stary baran w połowie tuczenia	Tłusty baran	Bardzo tłusty baran	Chudy wieprz	Tłusty wieprz
Zwierzę całe. Żywa waga na czczo (zawartość żołądka i wnętrzności odliczona).										
Żywa waga*)	919	909	927	910	916	889	932	947	978	957
Czyste popioły	39·759	46·094	38·826	28·876	30·615	30 634	20·836	28·636	26·501	16·320
Nadkwas żelaza	0·207	0·405	0·244	0·261	0·369	0·419	0·343	0·301	0·218	0·133
Wapno	16·463	21·114	17·919	12·808	13·214	13·503	11 844	12·395	10 792	6·359
Magnezja	0·788	0·846	0 611	0 515	0·558	0·524	0·484	0·546	0 532	0·324
Potas	2·061	2·045	1·759	1·664	1·735	1·681	1·483	1·582	1·963	1·380
Soda	1·477	1·461	1·261	1 030	1·197	1·043	0 968	1·294	1·101	0·727
Kwas fosforowy	15·349	18·390	15·514	11·257	11 883	11 988	10·404	10 077	10·660	6·544
Kwas siarczany	0·406	0·382	0 328	0·386	0·522	0·352	0·307	0·285	0 532	0·288
Kwas węglowy	0·470	0·867	0·708	0·427	0·369	0·529	0·409	0·487	0·213	0·208
Chlor	0 626	0·592	0·552	0·533	0·722	0·505	0·437	0·657	0·570	0·433
Krzemień	0·054	0 126	0·056	0·119	0·205	0·204	0·255	0·158	0·053	0·028
Składniki popiołów w ogólności .	37·900	46·228	38 952	29·000	30·774	30·748	26·934	28 782	26·634	16·423
Tlen odpowiadający chlorowi trzeba odtrącić . . .	0·141	0·134	0 126	0·124	0·159	0·144	0·098	0·146	0 133	0·103
Ogółem .	37·759	46·094	38·826	28·876	30·615	30 634	26·836	28.636	26·501	16·320

*) Parowanie i zawartość żołądka i wnętrzności nie są wliczone.

Podług tej tabeli składniki mineralne zabrane przez te zwierzęta, tak się będą przedstawiać:

10 sztuk bydła rogatego zabrało takowych	230·—	klgr.
10 wieprzy	12·300	„
50 baranów	71·500	„
ogółem . .	313·800	klgr.

Fosforan wapniowy i magnezja wyrównują prawie całość tych cyfr.

Rzeczywiście u woła popioły zawierają 88% fosforanu, u wieprza 79%, u barana 80·4%, co sprawia, że ubytek pewnej ilości zwierząt, sprawia również ubytek mineralnych składników z folwarku w następującej ilości:

10 sztuk bydła rogatego sprowadza ubytek	202·—	kg.
50 baranów	57·8	„
10 wieprzy	10·7	„
ogółem fosforanów . .	270·5	kg.

Przyjmujemy 300 kg. Jeżeli do tej cyfry dodamy ilość kwasu fosforowego zawartą w zbożu i mleku sprzedanem i wywiezionem, uznamy za konieczność importowania zapomocą karmy bydlęcej i przez nawozy tych ilości fosforanów, jakie są potrzebne do zastąpienia braków stąd wynikłych.

Restytucja dokonywa się zwłaszcza przez użycie nawozu fosforowego na łąki. — Obfite nawiezienie żużlami Thomasa sprowadza dwa wyborne rezultaty, skonstatowane jednogłośnie przez rolników i uczonych agronomów, którzy skuteczność żużli obserwowali na gatunku paszy: z jednej strony znacznie zwiększony zbiór paszy zielonej i suchej, z drugiej znaczne wzbogacenie paszy w składniki fosforanowe i azotowe. Karma bydlęca obfitująca w kwas fosforowy, jest najpewniejszą prezerwatywą przeciw rachityzmowi i tym podobnym chorobom. Wypadki tych chorób zdarzają się zwłaszcza w tych okolicach, gdzie siano wskutek braku fosforanów w ziemi, z której jest zebrane, nie obfituje w te składniki; żadne lekarstwo nie będzie w tym wypadku tak skutecznem, jak użycie nawozów zawierających obficie kwas fosforowy. *X. Y. Z.*

KORESPONDENCJE.

Z pól.

Co do piśmiennictwa naszego (myślę o tej części kraju) rolniczego a w szczególności co do *„Rolnika“* przysłużył się i on do tego, że rolnictwo podniosło się nieco u ziemian. A można stąd wnosić na pewne i o rolnictwie krajowem, bo „jaki pan taki kram“. To przysłowie dawne da się i w naszych czasach zastosować do rolnictwa włościan, o ile, że wszelkie u nich zmiany idą najbardziej za tymi, które dwór z powodzeniem u siebie wprowadził. Jak wielkim był tutaj wpływ naszego *Rolnika*, to rzecz nieuchwytna, metrem jej nie zmierzy, a czego metrem nie zmierzyć, to dla mnie metafizyką a ja wobec niej „fizykiem“,

Ale co do metra to zaczynam ufać, że za 100 lat przyjmie się on u nas powszechnie wśród naszych rolników, gdyby mieli dalej uprawiać te ziemie, które tu zajmujemy a nie wyparto nas z nich.

Ale nic nie da się na pewne przewidzieć.

Kto wie, czy ostatni okólnik (*??Red.*)nie zapowiada wywrotu, na który, co prawda, czekamy od lat40, a który mimo to zaskoczyłby i wstrząsł naszem ziemiaństwem. Bo stałaby się rzecz taka w Polsce, że kiedyby zjechał brat ziemianin, niechby z Wielkopolski do drugiego z pod Kańczugi, a trzeci z pod Warszawy przysłuchiwał się ich rozmowie — wszyscy trzej w rzeczach gospodarskich by się zrozumieli. Bo ów pierwszy zaprzestał wychwalać swoje morgi pruskie, ów z pod Kańczugi i sam i ekonom jego i jego praktykanci odprzysięgli się austrjackiego, a ten z pod Warszawy doczekał się takiej „swobody“ w świętem państwie, że przestano tam fabrykować męczenników dla byle postępu lub żywszego pragnienia wolności, a wszyscy trzej uważali morgi za niedołężny przeżytek zasługujący na wtrącenie go do rupieciarni wyzwisk takich jak tuman i t. p. i nawet o nich nie wspominali podając wszystkie bardzo pouczające liczby ze swych gospodarstw w metrach, litrach i kilogramach a przedewszystkiem w hektarach.

Czy kiedy się ziści ta fantazja? Najlepiej nam o tem powie może pewna Stacja doświadczalna, ale przedewszystkiem nasz pan Redaktor i Komitet redakcyjny.

Wszyscy ci Panowie to cenna konserwa, niedopuszczająca do tego, czego wymagają od każdego dziecka chłopskiego w szkółce ludowej, a niby czuwająca nad postępem i pożytecznością pisma. Nielada to pożyteczność z takich artykułów, w których pudy, stopy, pręty i kije kłócą się z kilogramami i budzą prawdziwy wstręt do czytania takiego artykułu i nasuwają myśli nad cieniami, których i czterdzieści lat nie rozświetliło, a które nad niem się unoszą.

Kiedy przed laty dziesięciu wytykałem tę sprawę, użalał się p. Redaktor, że środków niema na to, aby podawane mu ilości z innych miar zmienić na metryczne. Możeby Komitet zechciał, raz już rozwiązać tę sprawę, albo zobowiązaniem redakcji, albo dodatkiem za przemianę a najlepiej jednem i drugiem. (*Redakcja daje dowód wielkiej bezstronności, zamieszczając tę korespondencję. Najpoważniejsze dzieła, najpoważniejsze czasopisma, — z któremi co do siły finansowej „Rolnik“ nawet równać się nie może — gdy piszą n. p. o Francji, Niemczech, Anglji lub Rosji i t. d, podają odpowiednie wagi, miary, monety i t. d. Gdy zamieszczamy artykuł dotyczący naszych stosunków — najczęściej zmieniamy morgi na hektary itd., chociaż powoduje to bardzo mozolne nieraz przeliczania. — W artykułach redakcyjnych zawsze używamy nowych miar i wag. — Zwracamy uwagę, że niejednokrotnie byłoby wprost śmiesznem mówić o czemś, co się kupuje w Rosji o koronach, a nie o rublach itd. — co najwyżej możnaby w odpowiednich miejscach dodawać odnośne wyjaśnienia. Nie widzimy powodu, dlaczegoby redakcja „Rolnika“ miała mieć w tym kierunku obowiązki cięższe i mozolniejsze, niż redakcje takich pism, jak „D. Landw. Presse“, berlińskie, lub „Journal d'Agriculture“, paryskie pismo itd. — A dodać należy, że w i ę k s z o ś ć naszych ziemian właśnie skarży się na podawanie miar nowych. — Wszystkim trudno dogodzić. — Przedewszystkiem muszą dbać o to autorowie, zwłaszcza profesorowie, a ci niestety używają często starych miar i wag. — Redakcja*).

Zanim to nastąpi wolimy zatopić się w polemikę nową. Zapasy to nie lada, które staczają nasze „tytany“ sprawy krowiej, „adwersarz“ niezawodnie dzielny z ciętym i na ostro kutym w komórkowej materji. Tym razem polemika to pouczająca a jedno i drugie zapatrywanie słuszne a do zgody dojdzie niezawodnie, gdy obaj przeciwnicy znajdą się w gościnnym domu na zielonej trawie i tam obaj na to przystaną:

1. Że krowa niema być tylko gwoli ozdoby.

2. Że kto chce daleko zajechać w hodowli, musi i na tylne oglądać się koła a są nimi budowa i zdrowie jako warunek, ażeby to, co budujemy, nie było na dziś tylko i nie zmarniało spokraczone. *X . . . r.*

Drobne wiadomości gospodarskie — Z piśmiennictwa rolniczego.

Nasiona roślin pastewnych, przemysłowych i warzyw nabywać należy wcześnie. Wszelkie jarmarki na te nasiona odbywają się w całej Europie w miesiącu styczniu lub lutym, w Warszawie odbyły się w dniach 15. i 16. lutego przy ulicy Obożnej Nr. 3. na Dynasach.

Kto więc potrzebuje kupić nasiona, a zwłaszcza w większej ilości, niechaj zaopatrzy się, jak można najwcześniej w nasiona w Towarzystwach Rolniczych, w Zarządzie głównym Kółek rolniczych, lub w składach nasion mających wyrobioną reputację. Z zagranicy żadnych nasion sprowadzać nie potrzeba; nęcą one co prawda w cennikach tanią ceną, ale po sprowadzeniu doznaje gospodarz najczęściej rozczarowania, bo cenę na wielu artykułach oznaczono wyższą niż w cenniku, a po drugie rzuca gospodarz nasiona w ziemię nieznane; gdy nadchodzi pora wschodzenia, zagląda pieczołowicie na grzędy lub pola i przekonuje się, że nasiona sprowadzone nie wschodzą; gospodarz zasiał dobrze, ale złe nasienie kupił. W nasieniu nie poznasz, ani jak stare, ani nie powie ci ono, choćbyś je przez szkła badał, czy na składzie się nie zapociło i nie straciło siły kiełkowania, a tem mniej ci powie, czy nasienie pochodzi z odmiany buraków cukrowych, czy pastewnych, prostych, czy też uszlachetnionych. Oszukany rolnik traci zatem olbrzymio, bo traci

kapitał, traci pracę jaką włożył w rolę i ponosi także wielką stratę przez to, że rola wysila się na wydawanie chwastów i zamiast się pod burakami uprawić, oczyścić, psuje się, co najważniejsza zaś, że zamiast spodziewanych olbrzymich zbiorów paszy, buraki zaorał, i w najlepszym razie zasiał hreczkę, a ta nic nie dała, bo wyległa na zbyt bujnej roli. W polskich pismach corocznie redakcje ostrzegają rolników, aby nabywali nasiona tylko z źródeł pewnych i pouczają, że nasiona nabywać należy tylko takie, których wartość użytkowa została oceniona przez Stację kontroli nasion. Po zakupnie większej ilości nasion w najbardziej rzetelnym składzie, potrzeba jeszcze próbkę z wielu worków braną i zmieszaną, a więc taką, któraby przedstawiała przeciętną wartość nasienia całej partji posłać do Stacji do ponownego oznaczenia wartości użytkowej, bo zdarzyć się może, że skutkiem nieakuratności służby w składach nasion zajętej, mogą nasiona nie kontrolowane — zanieczyszczone kanianką narazić gospodarza na dotkliwe straty. *A. Śniegocki.*

Jeżeli koń się płoszy to nie należy gwałtem i biciem zmuszać go do zbliżenia się do przedmiotu, który jest powodem przestrachu, gdyż miałoby to ten skutek, że koń na drugi raz, gdyby koło czegoś podobnego przechodził, natychmiast począłby unosić. Koń ma dobrą pamięć, więc w tej chwili przypomni sobie, że przy podobnej sposobności został obity, stara się przeto uniknąć plag i ucieka z całej siły. Jeżeli więc koń zaczyna się płoszyć, to należy pomału, głaszcząc i przemawiając doń, podprowadzić go do przedmiotu budzącego w nim strach i dać mu czas, ażeby się bliżej przypatrzył. W krótkim czasie koń nabierze ciekawości i zbliży się sam do danego przedmiotu strachu i zacznie go obwąchiwać, przyczem przekona się dostatecznie, że mu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Tu należy jeszcze nadmienić, że gniewnym wzrokiem nigdy na konia patrzyć nie trzeba. (*Fricks Rundschau.*) *s. w.*

Doniesienia kronikarskie.

†

Dr. Ignacy Szyszyłowicz

profesor Uniwersytetu, radca Wydziału krajowego.

Bolesna, bardzo bolesna, dotknęła nas strata. Po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł w 52 roku życia Ignacy Szyszyłowicz, przewodniczący sekcyi statystyczno-literackiej.

Studja uniwersyteckie z doktoratem filozofii ukończył ś. p. Szyszyłowicz w Krakowie, gdzie też jako asystent wykładał przez dwa lata farmakologję. W celu uzupełnienia studjów botanicznych odbył praktykę w laboratorjach botanicznych w Dreźnie, Kilonii, Berlinie, Paryżu i Kopenhadze i t. d., podczas której opracował wiele b. poważnych dzieł z zakresu systematyki roślin, z których zwłaszcza opracowanie zielnika roślin połud.-amerykańskich, zebranego przez Jelskiego, wyrobiło mu sławę w świecie botaników. Objąwszy następnie obowiązki asystenta zbiorów botanicznych przy c. k. Muzeum we Wiedniu pozostawał w tym charakterze przez 3 lata, porzuca jednak tę posadę, pragnąc służyć krajowi i obejmuje katedrę botaniki w Akademji rolniczej w Dublanach, gdzie w następstwie spełnia przez pewien czas obowiązki dyrektora tejże.

W tym czasie obejmuje docenturę botaniki na uniwersytecie we Lwowie i organizuje kraj. Stacje doświadczalne, zostając kierownikiem stacji botaniczno-rolniczej. Powołany przez Wydział krajowy na stanowisko inspektora szkół rolniczych, przenosi się do Lwowa, gdzie zresztą dalej pełni funkcje kierownika Stacji. Powołany na członka Komitetu c. k. Tow. Gosp. pracuje szczególnie w sekcjach rolniczej i sadowniczo-ogrodniczej, obejmując przed 3-ma laty przewodnictwo tej ostatniej.

W ostatnich czasach poświęcał się głównie pracy w Stacji, a zamianowany profesorem na c. k. uniwersytecie z konieczności porzuca obowiązki inspektora szkół rolniczych. Przez cały czas swej działalności okazuje się b. czynnym. Z nazwiskiem Jego spotykamy się we wszystkich niemal przejawach życia społecznego, zwłaszcza na niwie rolnictwa. Śmierć zastała go na posterunku, zachorował bowiem w służbie; pragnąc zorganizować w kraju spółkę przeróbki konopi, zwiedzał odnośne zakłady na Węgrzech, gdzie też zaziębienie spowodowało rozwinięcie się choroby, która przecięła pasmo życia jego.

Cześć Jego pamięci!

P. Zdzisław Ludkiewicz z Litwy (gub. Kowieńskiej) były słuchacz Akademji dublańskiej znany czytelnikom *Rolnika* z licznych artykułów, złożył dnia 28. stycznia 1910 egzamin dyplomowy na podstawie rozprawy pod tytułem „Kwestja rolna w Galicji" i jej publicznej obrony, z postępem celującym.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie. W dniu 7. marca 1910 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie. Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble", a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III. b. Magistratu w godzinach urzędowych. Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble" w dniu 8. marca 1910 r. (wtorek).

Sprawozdanie z zakończenia kursu chmielarskiego w szkole chmielarskiej w Brodach (Folwarki małe): Tegoroczny kurs chmielarski w szkole chmielarskiej w Brodach—Folwarki małe, zakończono dnia 24. stycznia uroczystym egzaminem, w obecności delegatów Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp. mianowicie Pp. profesora dra K. Miczyńskiego i inspektora Bronisława Janowskiego, oraz reprezentantów władz miejscowych i Kuratorji.

Egzamin złożyło siedmiu uczniów z następującym wynikiem, a mianowicie: 1. Ludwik Ościsławski z Jaworowa jako samoistny chmielarz z postępem bardzo dobrym; 2. Michał Bernat z Świętego Józefa ad Nadwórna, jako samoistny chmielarz z postępem bardzo dobrym; 3. Michał Romanowicz z Folwarków małych ad Brody jako samoistny chmielarz z postępem dobrym; 4. Stanisław Popów z Wolicy ad Skałat jako samoistny chmielarz z postępem dobrym; 5. Władysław Niemczycki z Starych Brodów jako pomocnik chmielarski z postępem dobrym; 6. Kazimierz Ferdynand Sznytecz z Brodów jako pomocnik chmielarski z postępem dostatecznym; 7. Mikołaj Kutaszewski z Piadyk ad Kołomyja jako pomocnik chmielarski z postępem dostatecznym.

Plan nauk obejmywał, prócz chmielarstwa teoretycznie i praktycznie, także rolnictwo ogólne i warzywnictwo; z rolnictwa zaś ogólne pojęcie gleby i podglebia, rozkład materji i pokarmy roślinne, ogólne zasady uprawy i nawożenia, pielęgnacji, zbioru i przechowywania roślin, względnie płodów gospodarskich, oraz nauki elementarne. Z nauki rzemiosł udzielano tylko nauki koszykarstwa, której uczniowie oddawali się z prawdziwem zainteresowaniem się, przyczem wyrobiono 100 zwykłych koszów do chmielu.

Nauk teoretycznych z zakresu wiadomości fachowych udzielano uczniom metodą poglądową przystępnie tak, iż mimo stosunkowo nizkiego ich poziomu umysłowego potrafili przyswoić sobie dość sporą dozę wiadomości, jak świadczy ogólny wynik egzaminu końcowego.

Co się zaś tyczy praktyki chmielarskiej, to posiadała tu szkoła znakomity środek naukowy, jest bowiem oparta o dobra brodzkie, gdzie uprawia się 350 morgów chmielu z przeciętną roczną produkcją 2000 cetnarów, przyczem nie brak najdoskonalszych środków kultury, jak mianowicie wzorowo urządzone rusztowania 8 suszni ogniowych i różnych innych tego rodzaju przyrządów. Zależy zatem tylko od P. T. naszych ziemian, by kultura ta, będąca na tak wysokim szczeblu rozwoju nie ograniczała się jedynie na państwo brodzkie, lecz szerzyła się stąd po całym kraju.

Poradnik ogrodniczy — pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Tarnowie z dniem 1. stycznia 1910 czasopismo fachowe — w zeszytach miesięcznych jako organ Towa-

rzystwa Ogrodniczego w Tarnowie, przedpłata roczna wynosi 3 kor. 60 hal.

Miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży mięsa i bydła. — Pod tytułem tym otrzymujemy od jednego ze znanych obywateli następujące pismo:

Szumny tytuł firmy ozdobiony herbem stołecznego miasta Lwowa, i wzbudzający zaufanie hodowców bydła, którzy wolą przecież mieć do czynienia z instytucją handlową, której „prestige" nadaje magistrat, stając do walki z gromadą wyzyskiwaczy pośredników, zarówno oszukujących producenta jak i konsumenta miejskiego płacącego za mięso zbyt drogo. — Tak się przedstawia sprawa teoretycznie i z daleka, jakże się dzieje w praktyce?

W dniu 12-go stycznia br. wysłano do biura 5 sztuk wolików dwuletnich podpasionych kartoflami na szare mięso i otrzymano ze sprzedaży przeciętną cenę żywej wagi po 37 koron netto za 100 klg., podczas gdy pośrednik (chyba już trzecia albo czwarta ręka) dawał na miejscu po 48 koron, a doliczywszy fracht do Lwowa po 50 koron.

Cena 37 koron jest o 100 procent niższą od dobrej ceny przy wysokiej konjunkturze przed 3-ma laty, można by więc sądzić, że obecna cena mięsa we Lwowie spadła także w tym stosunku, tymczasem zniżka na mięsie wynosi około 25 procent przeciętnie, czemże więc wytłumaczyć tak fatalny rezultat sprzedaży? Przypatrzmy się, jak wygląda rachunek biura.

Woliki zważono, sprzedano jednak na sztuki, nie podano wcale przy rachunku urzędowej ceduły wagowej, ani kupującego. Nie zwrócono sprzedającemu nawet listu frachtowego, na dowód uiszczonej opłaty, nie dołączono żadnych alegatów wiarogodnych na zakupioną żywność dla bydła, a na żądane wyjaśnienie, ani biuro, ani magistrat nie dał żadnego wyjaśnienia.

Tak wygląda w praktyce rezultat interesu handlowego zawartego „bona fide" z miejskiem biurem sprzedaży bydła i taką jest organizacja firmy noszącej herb stołecznego miasta Galicji.

Ku przestrodze wszystkich hodowców należało ten fakt ogłosić publicznie i wyciągnąć z niego konsekwencje, jak się przedstawia w rzeczywistości stosunek hodowcy do konsumenta, i kto właściwie jest wyzyskiwanym, a kto wyzyskiwaczem, niewiadomo, czy przez złą wolę, czy też indolencję urągającą wszelkim zasadom handlu.

Jeszcze jeden przykład, jakiego rodzaju stosunki panują w kraju produkującym masowo bydło rzeźne i jaka gwałtowna zachodzi potrzeba umiejętnej i bezpiecznej organizacji handlowej bydłem i mięsem, któraby nie narażała producentów i konsumentów na pokrzywdzenie, prawie do połowy, lub jedna trzecia wartości towaru.

A. M.

Wapno azotowe a rolnictwo. Zapotrzebowanie nawozów azotowych w rolnictwie z roku na rok się zwiększa a rolnik w Galicji, jak w całym świecie, zmuszony był nawozy te z dalekich stron sprowadzać. — Dopiero wynalazek zużytkowania azotu znajdującego się w powietrzu do celów rolniczych nawozowych i założenie fabryk w Dalmacji i Fiume, które większe ilości tego nawozu zwanego „wapnem azotowem" produkują, doprowadziło do tego, że rolnik taniej doprowadza azot roli. Liczne przykłady i doświadczenia poczynione przez uczonych i praktycznych rolników dowodnie wykazały, że nawóz ten — wapno azotowe — jest skutecznym i znacznie tańszym, aniżeli inne nawozy azotowe.

Jedna próba wystarczy, aby się o skuteczności tego nawozu przekonać.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 9. Proszę uprzejmie o poradę, czy należy pod kartofle na czarnoziemiu podolskim suchym, przepuszczalnym o podglebiu częścią wapiennem, częścią gipsowem użyć kainitu kałuskiego; w jakiej ilości na morg czy bezpośrednio na wiosnę na zięblę przed broną wałkiem i markierem, czy też obecnie na zamarznięte pole, lub też inaczej. *Z. S.*

Pytanie 10. Jakie siewniki rzędowe najlżejsze, najlepsze i najprostrze do regulowania? Jaki siewnik do nawozów sztucznych byłby lepszy od Westfalii, który jest bardzo dobry, ale ciężki. *Z. S.*

Pytanie 11. Proszę uprzejmie o wiadomość, czy Molasyna dla inwentarzy roboczych okazała się w praktyce zastępującą owies, i w jakiej ilości dziennie na konia i w jakiej postaci podawaną być powinna. *Z. S.*

Pytanie 12. W jakim czasie zasiać mieszankę, aby jej pokos na zieloną paszę wypadł między pierwszy a drugi pokos koniczyny. *W. J. z O.*

Czwarta odpowiedź na pytanie 5. Należy w ciągu zimy wywieść i zaraz rozrzucić po 35 mtr. ctn. miału wapiennego na hektar, a na wiosnę zasiać owies, dając o 20% więcej nasienia, niż przyjęte przy siejbie polnej.

Na wiosnę 1911 zasiać ponownie owies, już normalną ilość nasienia, — zaś na wiosnę 1912 posadzić kartofle dając pod nie na hektar po 63 kg. kwasu fosforowego w całości rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym, w postaci tomasyny, i po 175 kg. 40% soli potasowej. W 1913. zasiać na wiosnę następującą mieszankę traw bez ochrony zbożowej, a mianowicie na każdy hektar wysiać: Koniczyny czerwonej po 3·5 kg. Koniczyny szweckiej po 3·5 kg. Koniczyny białej po 3·5 kg. Tymotki po 7 kg. Rajgrasu włoskiego po 17·5 kg. Kupkówki po 27 kg. Rajgrasu francuskiego po 17·5 kg. Trawy miodowej po 9 kg. Wyczyńca łąkowego po 17·5 kg. w celu pozostawienia na trwałą łąkę. *Andrzej Makowiecki.*

Odpowiedź na pytanie 8. W dzisiejszych krytycznych dla rolnika czasach musi się bezwarunkowo wymagać od gospodarującego, aby takie kwestje jak poruszone pytaniem Nr. 8, pod a. b. i c. umiał sam rozstrzygnąć. Niewiele się przyda rada od zielonego stolika, zwłaszcza na tak niedokładnie sformułowane pytanie, jak będące przedmiotem niniejszej odpowiedzi?

Jakaż to gleba nieprzepuszczalna? Ił, sap, glina, borowina czy jaka inna. W jakiej znajduje się kulturze i sile, kiedy i jakim nawozem, w jakiej ilości sprawiona, po jakim przedplonie następują ziemniaki (po nawożonej oziminie w ugorze? A może po koniczynie?), względnie jaka rotacja w danem wprowadzona gospodarstwie, jaka uprawka pod zimę; jak bywa bydło zimą karmione i jak łąki nawożone (ze względu na obornik), w jakim do roli pozostają stosunku i czy siano bywa w całości skarmiane i jak się z obornikiem na gnojowni obchodzi. Czy stacja kolei nie daleko — ze względu na koszt dostawy nawozów sztucznych — czy dobra cena ziemniaków i jakich: stołowych czy gorzelnianych lub do wyrobu krochmalu, i czy zawsze jest zbyt na nie zapewniony — i t. p.

To wszystko powinien gospodarujący uwzględnić, nim na dane pytanie odpowie, również powinien i to wiedzieć, że sadzenie ziemniaków na glebie nieprzepuszczalnej, niedrenowanej i do tego na nawozach sztucznych, może być poniekąd uważane za grę w loterję. A jęczmien? Czy to ma być produkt dla browaru, gorzelni, czy na paszę — przecież to rzecz arcyważna — i czy ma być sianym na ziemniaczysku, czy na buraczysku (czy, jak, kiedy i czem nawożonem), czy też po jakim innym plonie, czy z wsiewem koniczu lub bez tego?

Wnosząc z tego, że na danej glebie ma się zamiar sadzić ziemniaki i siać jęczmień, nie musi ona być chyba zbyt ciężką i bardzo nieprzepuszczalną, zwłaszcza, że ma się zamiar użyć nawozów sztucznych; widocznie więc, że uczyniono wszystko, co w danych warunkach jest wskazanem i ma się tylko zamiar wybadać, czy i jakie nawozy sztuczne opłaci się jeszcze dokupić, względnie, o ile one są zdolne dany plon jeszcze podnieść.

Jeżeli tak, to ten zamiar jest chwalebny a bliższe wskazówki co do użycia nawozów sztucznych zawiera praca p. Karpińskiego, dopiero co drukowana w *Rolniku*. A wysokość dawek nawozów sztucznych, tylko doświadczenie na miejscu przeprowadzone wskaże. Należy tylko takie doświadczenie — najlepiej pod kontrolą krajowej stacji doświadczalnej — z wszelką dokładnością przepro-

wadzić na małą skalę i to samemu się tem zająć a nie spuszczać się ani na rządcę, ekonoma lub karbowego, gdyż ci z nielicznymi wyjątkami nie posiadają ani zrozumienia ważności takiego doświadczenia, ani ochoty do takiej pracy, wymagającej sumienności i dokładności. Piszę to z doświadczenia.

Inaczej rzecz się przedstawi, jeżeli pytający chce się dowiedzieć, jakie ma użyć nawozy sztuczne pod ziemniaki w zastępstwie obornika n. p. z powodu braku tegoż. W tym wypadku pytającemu należałoby chyba poradzić, aby przynajmniej, nie chcąc się narazić na zawód — najlepiej żadnych nawozów sztucznych nie używał, dopóki przedtem nie wypróbuje skuteczności tychże, a więc dopóki się nie przekona, jakich dany plon i dana gleba wymagają ją.

Ramy odpowiedzi zresztą za szczupłe, aby przewidując różne ewentualności — na wszystkie mniej więcej wyczerpująco odpowiedzieć. Przestudjowanie kilku dobrych dzieł fachowych byłoby wskazanem jak również rozglądnięcie się w sąsiedztwie. Znajdzie się tam przecież postępowy rolnik, który rady swej sąsiadowi nie odmówi. Aby dać przecież jakie takie wskazówki w żądanych kierunkach, ułatwiające pytającemu orjentację zaznaczam przedewszystkiem, że ziemniaki są plonem najlepiej opłacającym nawożenie obornikiem, i to lepiej od buraków cukrowych. Dalej z uwagi, że zestawianie jakichś recept nie ma przeważnie sensu nadmieniam, że należą one (ziemniaki) do plonów, wymagających w glebie znacznego zapasu potasu. Błędem byłoby jednakowoż, jeżeli gleba jest w ten nawóz uboga, zasilić ją obecnie kainitem. Należy raczej uciec się do drogiego siarczanu potasu lub 40% soli potasowej Nawóz ten jest nawet obok obornika na glebach lekkich prawie zawsze, na średnich często a na cięższych czasem wskazany. W tym kierunku tylko próba dać może pewne wskazówki; ona też zakreśli granice ku górze.

Równocześnie z kainitem, powinno się na glebach wymagających tego, użyć nawozów wapiennych — co jednakowoż ze względu na ziemniaki nie koniecznie jest wskazanem, chyba w małej ilości jako posyp. W zastępstwie obornika i jako tegoż uzupełnienie można również użyć innych nawozów organicznych azotowych, oraz siarczanu amonu (ten powinno się rozsiać podczas uprawki pod ziemniaki) lub równocześnie z sadzeniem saletry chilijskiej. Jednakowoż należy zachować w tem miarę, danymi warunkami wskazaną, gdyż nawozy te wpływają czasem niekorzystnie na trwałość, odporność i zdolność do przeróbki ziemniaków. Z użyciem nawozów fosforowych należy być ostrożnym, rzadko kiedy bowiem ziemniaki ten nawóz opłacają.

Powyższe stosuje się naturalnie do gruntów drenowanych i niedrenowanych.

Pod jęczmień można użyć na wiosnę kainitu samego, jeżeli to dana gleba opłaci, i to rozsiewając go jak najrychlej. Często opłaci się jednakowoż i użycie wapna, tudzież nawozów fosforowych, zwłaszcza, jeżeli ma być w jęczmień wsiany konicz, — i azotowych. A to zależnie od gleby i żądanego produktu. Z użyciem nawozów azotowych pod jęczmień browarniany, należy być ostrożnym. Tak samo z wsiewem koniczyny. W razie potrzeby zasilenia saletrą jęczmienia, w który ma być wsiana koniczyna, należy użyć saletry przed wsiewem koniczu lub natychmiast po wsiewie. — Jeżeli w danem gospodarstwie jest łąk pod dostatkiem i te bywają starannie pielęgnowane i nawożone a siano na miejscu skarmiane, w zimie inwentarz racjonalnie żywiony a obornik na gnojowni porządnie i starannie konserwowany — ziemniaki na miejscu skarmiane — to często nie opłaci się dokupno nawozów sztucznych zwłaszcza przy nieumiejętnem z nim obejściu się.

Przedzielnica, 8. lutego 1910.

F. M.

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

Omyłki druku. W-nrze 7. *Rolnika* w korespondencji p. M. Jędrzejowicza z Dylągówki zaszły następujące omyłki: Str. 101 w 6-tym wierszu od góry: Marabon ma być Marabou, zaś w 11-tym hr. Oertrau ma być hr. Oertzen.

Z działalności Towarzystwa.

Z KOMITETU.

Na podstawie uchwały Rady Ogólnej Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego odniósł się do c. k. Namiestnictwa z prośbą, aby Komisja udająca się do Anglii, celem zakupna reproduktorów pełnej krwi angielskiej zapytywała się uprzednio wybitniejszych hodowców koni rasy angielskiej, czy nie życzą sobie wynajęcia droższego ogiera, jak zakupić się mającego za zwykłą cenę, za odpowiednim oprocentowaniem kapitału wydanego na kupno droższego reproduktora. C. k. Namiestnictwo na to oznajmiło, że nie może zgodzić się na propozycję Towarzystwa, ponieważ nie można wymagać od c. k. Ministerstwa rolnictwa, aby przed wysłaniem takiej ekspedycji odnosiło się poprzednio do wszystkich hodowców koni angielskich.

Natomiast byłoby rzeczą wskazaną, aby ci hodowcy, którzy życzą sobie wziąć w najem droższego Folbluta angielskiego dla swych stadnin odnieśli się w tym celu bezpośrednio do Ministerstwa rolnictwa, które w razie dostatecznej ilości takich podań byłoby prawdopodobnie skłonne wysłać komisję zakupna do Anglii i uwzględnić życzenia hodowców.

Komitet odniósł się do Rad Oddziałów **zalegających z przedłożeniem** wykazu członków i stanu wkładek na rok 1910., jak również sprawozdań z czynności za rok 1909. z prośbą o niezwłoczne załatwienie tych spraw.

Komitet poparł w c. k. galic. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie urządzenie państw. **sieci telefonicznej** w Janowie obok Lwowa z połączeniem międzymiastowem ze Lwowem.

Komitet udzielił Oddziałowi borszczowskiemu **zasiłku** 480 K. na pokrycie kosztów utrzymania sekretarza.

Komitet przedstawił na **cenzorów Banku kraj.** we Lwowie na trzechlecie od 1. lipca 1910. do 30. czerwca 1913. dotychczasowych cenzorów JWpp.: Stanisława Brykczyńskiego, honor. Prezesa c. k. galic. Tow. Gosp., Jana Viviena de Chateaubrun, Wiceprez. c. k. galic. Tow. Gosp. i dra Włodzimierza Mochnackiego adwokata krajowego.

Komitet uprosił Bernarda br. Ehrenfelsa do **zastąpienia** Towarzystwa naszego na Radzie ogólnej wiedeńskiego Tow. roln., które się odbędzie dnia 21. lutego br.

Komitet poparł do kraj. Dyrekcji skarbowej we Lwowie **przyznanie udziału w kontyngencie** nowopowstałej gorzelni rolniczej w Niżborgu nowym.

Na konferencji delegatów Tow. rolniczych

w Wiedniu postanowiono, by nie obsełać wystawy chmielarskiej w Buenos-Ayres.

Nadeszło zawiadomienie, że lista rozdziału ogierów na sezon wiosenny 1910. r. jeszcze nie została zatwierdzoną przez c. k. Ministerstwo rolnictwa.

Inspektor Bronisław Janowski wyjeżdżał 14. b. m. do Sambora, celem wygłoszenia odczytu na Walnem zebraniu Oddziału; dnia 16. b. m., celem wzięcia udziału w kursie zimowym w Oddziale gródeckim, a dnia 22. b. m. wyjedzie do Liska, celem wygłoszenia odczytu na Walnem zgromadzeniu.

Instruktor uprawy lnu i konopi Wojciech Chłopiński wyjeżdżał na Węgry celem studjowania uprawy i przeróbki lnu i konopi.

Adjunkt kontroli mleczności Jan Przybyła wyjeżdżał 14. b. m. dla kontroli do obory w Dziewiętnikach.

W zastępstwie chorego inspektora sadownictwa Wł. Lichańskiego objął za zezwoleniem Wydziału krajowego sprawy sadowniczo-ogrodnicze dr. Wł. Kubik z Dublan.

Insp. hod. Kazimierz Fedorowicz wyjeżdża do Pawełcza i Zagwoźdźia dla lustracji chlewni.

Sekr. hod. J. Myszkowski lustrował oborę w Ozańsku, a 14. lutego wyjeżdża do Zuklicza i Mikulic, celem lustracji.

Lekarz weter. A. Krüger wyjeżdżał do Kozłowa, celem udzielenia porady lekarskiej.

L. 3712/09. Lwów, dnia 1. sierpnia 1909.

INSTRUKCJA

Rozsprzedaży drzewek owocowych po zniżonej cenie.

1. Komitet c. k. Galic. Towarz. Gospodarskiego we Lwowie zakupuje ze subwencji, na ten cel otrzymanej, pewną ilość drzewek i krzewów owocowych, które potem po zniżonej cenie dostarczać będzie włościanom i innym małorolnym gospodarzom.

2. Pierwszeństwo w nabyciu rezerwuje się dla członków Oddziałów, w miarę zapasów mogą korzystać także inni małorolni gospodarze, ale wyłącznie dla wysadzenia we własnym sadzie, i to tylko w miarę uznania Komitetu, względnie odnośnego Oddziału.

3. Korzystać mogą pod tymiż samymi warunkami z dobrodziejstwa tej subwencji również Zarządy szkół ludowych wiejskich i małomiejskich, lecz drzewka zakupione muszą być objęte inwentarzem odnośnej szkoły.

4. Wszelkie zamówienia powinny być wnoszone przez Oddziały c. k. Tow. Gosp. lub Zarząd Główny Tow. Kółek rolniczych i przez nie mają być poparte.

5. Komitet będzie dostarczać półpiennych jabłoni, grusz, śliw, czereśni i wiśni, ewent. także wysokopiennych czereśni i wiśni, agrestów, a także porzeczek jako krzaków przedewszystkiem w odmianach poleconych przez dobór krajowy z zastosowaniem do lokalnych warunków, w braku takich odmian także zbliżonych, a nieobjętnych doborem.

6. Oddziały względnie zamawiający mają **najdalej do 1. lutego podać swe zapotrzebowanie drzewek i krzewów do Komitetu, o ile potrzebne są na wiosenny sezon sadzenia; dla sezonu jesiennego ustanawia się ostateczny termin 15. września. Zamówienia należy zaopatrzyć w dokładne adresa odbiorców z podaniem stacji pocztowej i kolejowej, oraz w należytość przypadającą, a to:**

za 1 szt. jabłoni, śliwy, czereśni lub wiśni płaci odbiorca	groszy 70
za 1 szt. gruszy płaci odbiorca	„ 85
za 1 krzak agrestu płaci odbiorca	„ 25
za 1 krzak porzeczki płaci odbiorca	„ 15
za 1 krzak 2-letniej winorośli płaci odbiorca	„ 25

7. Drzewka i krzewy dostarczone zostaną odbiorcy opłatnie do najbliższej stacji kolei; jeżeli jednak wysyłka obejmuje mniej niż 30 drzewek lub 60 krzewów, to odbiorca dopłaca małą różnicę kosztów opakowania, dostawy i ekspedycji. **Kwotę przypadającą powinno się składać do kasy Komitetu opłatnie przy zamówieniu. W razie zaś wysyłki za zaliczką, powinna być przesyłka zadatkowaną do połowy należytości.** Komitet może zamówienia sąsiednie łączyć do wysyłki.

8. **Zamawiający ma przedłożyć rewers następującej treści:**

a) że wykopie wcześnie odpowiednio szerokie i głębokie doły, na gruntach wilgotniejszych posypie kopczyki stosowne; oddalenie drzewka od drugiego ma wynosić dla jabłoni i grusz co najmniej 10 m, dla czereśni i wiśni co najmniej 8 m., dla śliw sadzonych jako śliwniki zwarte co 5—6 m; jeżeli ma się śliwki sadzić między jabłonie lub grusze, należy tym dać oddalenie 12 m, a śliwki sadzić w środek tej odległości. Krzewy mają być sadzone najmniej o 1 metr od siebie, w rzędach po 3 m od siebie oddalonych;

b) że drzewka i krzewy wysadzi starannie, pielęgnować będzie należycie, a zwłaszcza ochraniać od szkody przez bydło i zające, w zimie zwykle wyrządzane;

c) że w razie gdyby zostało skonstatowane, iż nie stosował się do tych poleceń, drzewka zaniedbał, sprzedał lub wogóle zmarnował, ma on zapłacić różnicę czyli subwencję otrzymaną — i będzie na zawsze od dobrodziejstwa subwencji wykluczonym.

9. W razie braku drzewek w sezonie wiosennym, może Komitet wykonanie zamówień odłożyć do sezonu jesiennego b. r. lub na dalszy sezon wiosenny, o ile zamawiający nie cofną zamówień.

10. Właściciele i t. d. większej własności mogą za pośrednictwem Komitetu nabywać doborowe drzewka po cenach oryginalnych, lecz bez opłaty przez Komitet kosztów opakowania i transportu.

Komitet c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

Prezes: *Laskowski* m. p. Sekretarz: *Wł. Lichański* m. p.

Uwaga: Przy zamówieniach zwracamy uwagę na warunki, podane w instrukcji, takie tylko bowiem zamówienia mogą być uwzględnione.

Taryfa należytości senzalskich pp. Efraima Appla i Izydora Berlsteina, zaprzysiężonych senzalów handlowych, za pośrednictwo w interesach produktami rolniczymi, młynarskimi i spirytusem:

1. Wszelkie rodzaje zboża i owoców strączkowych—za 100 kg. płaci każda strona 10 hal., obie strony płacą 20 hal.

2. Mąka—za 100 kg. płaci każda strona 15 hal., obie strony płacą 30 hal.

3. Otręby – za 100 kg. płaci każda strona 5 hal., obie strony płacą 10 hal.

4. Wszelkie rodzaje anyżu i nasion, z wyjątkiem koniczyny—za 100 kg. płaci każda strona 20 hal., obie strony płacą 40 hal.

5. Koniczyna—za 100 kg. płaci każda strona K. 1, obie strony płacą K. 2.

6. Chmiel—za 50 kg. płaci każda strona K 2, obie strony płacą K. 4.

7. Spirytus - 1 hl. à 100% płaci każda strona K. 10, obie strony płacą K. 20.

Powyższą taryfę należytości senzalskich c. k. Namiestnictwo zatwierdza po myśli §. 82. ustawy handlowej w brzmieniu ustawy z 4. kwietnia 1875, Nr. 68 dz. u. p.

Lwów, 6. lutego 1910. Z c. k. Namiestnictwa.

Z ODDZIAŁÓW.

Protokół z Walnego Zebrania członków Oddziału Busko-Kamioneckiego odbytego dnia 13 grudnia 1909 w Busku.

Obecnych 60 członków. Odczytany protokół z ostatniego Walnego Zebrania przyjęto, a następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania z działalności Rady Oddziału. Referował W. P. Przewodniczący. Przedstawiwszy zebranym dokładny obraz całorocznej pracy Rady Oddziału, poprosił zebranych o wybór ad hoc Komisyi kasowej dla sprawdzenia rachunków. W skład tej komisyi weszli W. P. Adam Bogusz i Paweł Podoluk, poczem W. Pan Przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniem. Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Z porządku dziennego przystąpiono do trzeciego punktu t. j. do wyboru delegatów na XLV. Ogólną Radę.

Jako delegaci zostali wybrani W. P. P. Marcin Dembiński, Henryk Haszlakiewicz, Władysław Rosłanowski, Hryńko Koszycki, Stanisław Fischer i Stanisław Ujejski.

Nadto upoważniono P. Przewodniczącego do mianowania dalszych delegatów, gdyby z rachunku okazała się tego potrzeba.

Następnie wybrano członkiem Rady Oddziału W. P. Henryka Haszlakiewicza w miejsce W. P. Bronisława Zduńczyka, który z Rady ustąpił.

Jako czwarty punkt porządku dziennego nastąpił wykład Pana Kazimierza Bzowskiego: „O hodowli świń".

Obszerny ten wykład, obejmujący całokształt hodowli świń, a wygłoszony nader przystępnie, bardzo żywo zajął wszystkich obecnych. — Po skończonym wykładzie odpowiedział W. P. prelegent wyczerpująco na bardzo liczne zapytania, poczem zebrani podziękowali W. P. prelegentowi za tak znakomity i pouczający wykład.

Następnie z porządku dziennego przystąpiono do ostatniego punktu „Wnioski członków".

Tutaj zabrał głos ks. Maksymiljan Kinasz i postawił, poparty przez wszystkich obecnych wniosek przeciw otwarciu granicy rumuńskiej.

W odpowiedzi na ten wniosek Przewodniczący zaznaczył, że jakkolwiek na wniosek ten każdy rolnik zgodzić się musi, to jednak wobec faktu, że dotycząca ustawa mimoto uchwaloną zostanie, uważa tę sprawę za przesądzoną.

Poczem poruszono wiele jeszcze spraw lokalnej natury: jak przystąpienie do Tow. hod. drobiu, sprawę założenia tkalni w powiecie tutejszym, względnie starać się u Wydziału krajowego o lepsze warstaty tkackie, o powiększeniu ogierów rządowych i w. i., na które tak Pan Przewodniczący, jak i Pan Marszałek powiatowy udzielali włościanom wyjaśnień, rad i wskazówek.

W końcu odczytał sekretarz ważniejsze wpływy i ogłoszenia, oraz uchwalono rezolucję Pana Władysława Ossolińskiego: żądać, aby władze wojskowe zawiadamiały przynajmniej na miesiąc naprzód strony interesowane, jakie ogiery na stacje przychodzą.

W. Pan Przewodniczący rozdzieliwszy pomiędzy członków włościan 50 egz.. Kalendarza Kółek rolniczych, 50 egz.: Kalendarza kieszonkowego dla gospodarzy i sprawozdania Komitetu za rok 1908 — zamknął posiedzenie.

OGŁOSZENIA WŁADZ

C. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z 12. lutego 1910 l. XVII. $\frac{1144}{14}$ komunikuje reskrypt c. k. Ministerstwa rolnictwa z 27. stycznia 1910 l. $\frac{1514}{236}$ którym się ogłasza, że zakaz, względnie ograniczenia przywozu i przewozu surowców zwierzęcych z Rosji, zarządzone obwieszczeniem tego Ministerstwa z 22. grudnia 1909, l. $\frac{46.661}{6906}$, nie tyczą się jaj, drobiu i pierza na pościel.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 7. do 13. lutego 1910.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9. w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
7 p.	33·4	31·7	30·9	+0·8	+3·1	+1·9	+3·3	−0·2	4·1	4·6	4·4	85	81	84	W 1	W 1	W 1	10	10	2	—	
8 w.	28·3	27·3	28·3	1·5	5·6	3·2	5·8	+0·5	4·3	5·1	4·8	83	75	83	W 1	W 2	W 3	10	9	10	1·8	●
9 ś.	29·7	31·0	33·4	+1·8	+3·6	+1·5	3·6	1·5	5·1	5·7	4·8	96	97	94	O	E 1	NE 1	10	10	10	8·0	✱●
10 c.	36·5	39·7	42·1	−0·2	−0·9	−1·3	+1·5	−1·5	4·4	3·8	3·8	96	88	90	NW 1	N 5	N 6	10	10	10	1·8	✱
11 p.	42·8	42·1	41·5	−1·7	−0·1	−0·8	0·1	−1·7	3·3	4·1	3·8	82	90	88	NE 5	NE 1	NE 1	10	10	10	1·0	✱
12 s	38·6	37·0	38·3	−1·2	+0·7	+0·6	+1·5	−1·2	3·8	4·6	4·5	90	94	94	E 3	E 1	SE 4	10	10	10	4·6	●✱
13 n.	40·1	42·8	44·0	+0·1	1·2	0·4	+1·5	−0·0	4·3	4·6	4·4	94	92	92	E 1	E 2	E 3	10	10	10	1·2	✱●

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej Od 8. do 16 lutego 1910 — Pszenica 13·30—13·60; Żyto 9·25 -9·45; Jęczmień brow. 7·25—8·00, past. 7·00—7·30, Owies 7·30—7·50, Hreczka 0·00—0·00, Groch do gotowania 10·75—13·00, bobik 6·95—7·15, Koniczyna: czerwona 70·00 - 82·00, biała 76·0—88·0, szwedzka 75·00—85·00. Rzepak zimowy 13·15· — 13·55. Chmiel 205·00—225·00, z r 1909, —·00— - ·00. Siano lepszej jakości 4·00—4·10, gorszej 3·20—3·60 słoma mierzwiasta 3·00—3·20, do sienników 3·20. Nafta zwykła 11·00—12·00, salonowa 13·00—15·00. Ropa borysławska (100kg) loco stacja Borysław 2·50—2·60.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 11. lutego 1909.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 13·00-13·50, Żyto 9·00—9·25, Jęczmień browarniany 6·80-7·50, Groch Victorja 12·50—13·00, Groch zwykły 11·00—11·50. Owies 6·75—7·00, Hreczka 7·25—7·50, Wyka 7·50—8·00, Koniczyna czerwona 75·00—80·00, koniczyna biała 65·0 90·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 26·50 -26·75, nadkontyngent 16·50—16·75

Usposobienie spokojne.

Z Wiednia piszą: Mimo wyższych notowań targów amerykańskich, kursy gield europejskich były słabsze. Obroty w dniu 9. bm. bez znaczniejszego interesu. Cena pszenicy bez zmiany, podaż zaledwie wystarczająca. Kurs żyta bez zmiany. W owsie nieznaczne transakcje.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 16. lutego 1909.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica (cisańska 78—81 kg) 14·90-15·25; (banatka nowa 77—80) 14·55—14·90; z okolicy Raby i Wieselburgu (76—78 kg) 13·85—14·25, słowacka (76—79 kg) 13·75—14·20, (południowa nowa 76 -80 kg) 13·85 14·30; (rumuńska nowa 78—80 kg) 14·55—14·80, (rosyjska 77—81 kg) 14·15—14·55.

Żyto (słowackie nowe 72—75 kg) 9·65—9·80; (peszteńskie nowe 72—75 kg) 9·75—9·85; (austryackie nowe 70—75 kg) 9·50 – 9·70,

Jęczmień (morawski) loco stacje 8·00 —8·65; (słowacki) loco stacje 6·90—8·10, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 6·70—7·10 cisański (loco stacje) 6·25—7·00. pastewny 6·60 -7·00, browarniany 7·00—7·20.

Owies (węgierski pierwszej sorty) 8·35- 8·60; (prima) 8·05-8·35 średni 7·85—8·05 czeski, morawski i niższo-austrjackie 7·50—7·75.

Siano z 16/2. (prasowane, węgierskie, kwaśne) 4·20 - 4·30 (pół (słodkie) 4·25-4·40; słodkie 4·75-4·85 (morawskie półsłodkie) 4·40—4·60, niższo-austryackie półsłodkie) 4·70—4·80; (słodkie) 5·00—5·30.

Słoma (prasowana, pszeniczna) 2·85—2·95; (żytnia) 3·05—3·10 (jęczmienna) 3·05—3·15; (owsiana) 2·85—2·95; (żytnia wiązana, 3·20—3·30.

Makuchy (rzepakowe) 7·50—8·00; (lniane) 10·50—11·00.

Grys (pszenny drobny) 5·35—5·50; (grubszy) 5·85 -5·95; (żytni 5·60—5·80.

Ajencja sprzedaży materjału rzeźnego przy Komitecie.

Ceny w koronach za 1. ctm wagi żywej.

Dnia 7. lutego sprzedano na targu w Pradze 16 krów Wp. Ludwika Horodyskieno z Kolędzian i tak: 14 krów wagi 5975 kg. po 62 hal., zaś 2 krowy wagi 750 kg. po 58 hal., za łączną kwotę 4139 K. 50 hal, oraz 12 sztuk Wp. Stanisława Ząbeckiego z Podhórza i tak: 2 buhaje wagi 1470 kg. po 82 hal. i 10 krów wagi 4805 kg. od 54 do 66 hal, za łączną kwotę 4057 K. 70 hal.

Dnia 10. lutego sprzedano na stacji w Ottynji 31 sztuk świń włościańskich wagi 2215 kg, po 1 K. 02 hal. za kwotę 2259 K. 30 h.

Staraniem organizacji Głów. Zarządu Tow. Kółek rolniczych.

Ceny w halerzach za 1 kg żywej wagi.

Dnia 3. lutego załadowano w Żydaczowie 34, a w Trembowli 39 sztuk trzody. Trzoda ta została w Wiedniu dnia 8. lutego br. sprzedną.

Ze sztuk załadowanych w Żydaczowie 1 otrzymała cenę 112 hal., 4—116, 1—118, 6 120, 4—122, 3—124, 12—126, 3—128. Przeciętny ubytek na wadze wynosił 7·5 kg., hodowcy zaś otrzymali po 104 hal. netto.

Ze sztuk załadowanych w Trembowli 4 otrzymało cenę 110 h., 5—112, 5—116, 5 118, 3—120, 7—122, 1—124. 9—126, 4—128. Przeciętny ubytek na sztuce wynosił 7·6 kg., hodowcy zaś otrzymali przeciętnie po 103 hal. netto.

Od początku bieżącego roku wysłano za pośrednictwem naszem 713 sztuk i wypłacono hodowcom 60.025 K 43 h, zaś od początku istnienia organizacyi wysłano 6.605 sztuk i wypłacono za nie hodowcom 486.057 K 10 h.

Lwów, dnia 16. lutego 1910. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 67. buhaji 9, krów 49, razem bydła rogatego 125 sztuk, jałownika 122, cieląt 90 owiec (kóz) 0, nierogacizny 13, razem 350. Woły opasowe płacono po 72—77, woły chude 66—70, buhaje 62—68, krowy 00—00, jałownik 00—000, cielęta 76— 96, nierogacizna 116—118 wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi.

Kraków, dnia 11. lutego 1910. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 549, cieląt 317, owiec i kóz 0, nierogacizny 268, razem 1134 zwierząt. **Z zakupionych na oko płacono za sztukę:** buhaje 95—275; woły z paszy 210—250 kor., krowy 80—200 kor., jałówki 60—170 kor., cielęta 20—55 kor., owce i kozy 00—00 kor. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcyę 660, na konsumcyę innych gmin kraju 374 sztuk.

Kraków, dnia 15. lutego 1910. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 138, cieląt 296, owiec i kóz 7, nierogacizny 241, razem 682 zwierząt. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 104—210, woły z paszy 180—300, krowy 80—186, jałówki 47—104, cielęta 24—78. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 445, na konsumcję innych gmin kraju 237 sztuk.

Rolnicza Agencja sprzedaży materjału rzeźnego w Wiedniu

Sprawozdanie targowe z 14. lutego 1910. Ceny w koronach za 100 kg. żywej wagi. **Spęd:** wynosił 4788 sztuk. Według gatunku: 3.260 wołów; 600 buhajów; 746 krów; 182 bawołów. Razem 4788 sztuk. Woły niemieckie prima: 90—100; secunda: 74—89; tertia 62 do 72; wyjątkowo: 107——, woły węg. siwe prima: 70—86: secunda: 58—74; tertia: 52—57; wyjątkowo: ———, woły węgier. zabarwione prima: 87—100; secunda: 72—85; tertia: 60—70; wyjątkowo: 106 —— woły gal.: prima: 76—90 secunda: 68—74: tertia: 56—66; wyjątkowo 94-; buhaje prima: 74—78; secunda i tertia: 64—72; wyjątkowo: 84— krowy prima: 72—76; secunda i tertia 54—68; wyjątkowo: 80—; bawoły prima: 44—54; secunda i tertia: 40—43, wyjątkowo: 34—60; woły z paszy: 00—00; bydło drobne 36—52

Uwaga: Dzisiejszy spęd był słabszy od zeszłotygodniowego o 39 sztuk. Przy spokojnym obrocie sprzedawano buhaje wogóle po cenach zeszłotygodniowych, w wielu wypadkach także o 1—2 K. taniej. Bydło drobne osiągnęło tylko słabe ceny zeszłotygodniowe. — Targ opasów rozwinął się spokojnie, sprzedawano przeciętnie po cenach zeszłego tygodnia. Koniec targu był słaby, przeto pozostało 96 sztuk niesprzedanych. — Na wywóz sprzedano 629 sztuk.

Targ bydła w Morawskiej-Ostrawie dnia 14. lutego 1910.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi.—Spęd wynosił 1001 sztuk bydła opasowego, a mianowicie: 24 bydła młodego, 70 buhajów, 237 wołów, 404 krów, 00 bawołów, 50 cieląt, 216 świń, — owiec. Sprzedano dla Morawskiej-Ostrawy 178, a na zewnątrz 770. Płacono za: bydło młode 46—50, buhaje 58—79, woły 60—84, krowy 50—76, bawoły 00—00, cielęta 84—104, świnie galicyjskie 116—136, węgierskie — — —, owce ——00. Nie sprzedano sztuk: bydła rogatego 45, świń 8, owiec 0.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z 10. lutego 1909. Ceny w hal. za 1 kg. martwej wagi Sprzedano 109 sztuk owiec od 1·04—1·24, 226 sztuk cieląt od 1·40—1·60, wyjątkowo 1·68, — z potrąceniem 7—10 kg. na sztuce, 6110 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 1·52 -1·64, z galicyjskich 160—168, 34.940 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 100—128, tylne 128—160, z buhajów: przednie 100—120, tylne 108—128, z krów: przednie 0·88—104, tylne 0·96—124, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 88—104, tylne 108—128. Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 14 lutego 1910. — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 874 sztuk, a w szczególności 167 czeskiego 696 galicyjskiego, 11 węgierskiego, 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 66—74, prima od 75—98, wyjątkowo 000—100; buhaje od 56—87; krowy od 61—80; bydło galicyjskie: woły od 57—84, buhaje od 48—83, krowy od 46—80; młode jednoroczne woły i jałówki od 48—78; za sztukę bydła chudego od 92—144, bawoły ——— K.; bydło węgierskie: woły 73—00, buhaje 65—72, krowy ———, bawoły ——00; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—000. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 6

Targ mięsny z dnia 14. lutego 1910. Ceny w hal. za 1 kg. martwej wagi. Sprzedano 153 sztuk owiec od 100—128, 237 szt. cieląt od 140—160, wyjątkowo 160— —, (z potrąceniem 7—10 kg. na sztuce); 5040 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 152—164, z galicyjskich 172—174, 46.500 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 100—128, tylne 128—160, z buhajów: przednie 100-120, tylne 108—128, z krów: przednie 88—104, tylne 96—124, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 88—104, tylne 108—128. Przebieg targu pośredni.

Ceny giełdowe masła w Wiedniu dnia 10. lutego 1910.

Za 1 kg. płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·10—3·30; II (deserowe secunda) 2·90—3·05; III. (stołowe) 2·70—2·80; IV. (kuchenne lepszę) 2·40—2·50; V. (kuchenne gorsze) 0·00—0·00.

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7.